№ 52. Łódź, Niedziela 22 lutego 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 18.—. Kwartalnie Mk. 53.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 809.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz.
Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłosz. zaręczynowe i ślubne po Mk. 100.— po tekście.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Czy w Polsce będzie bolszewizm.

Od roku przeszło Polska nawiedzana jest przez setki korespondentów pism zagranicznych. Większość z pośród nich, to ludzie, którzy, jadąc do nas, nie mieli pojęcia o stosunkach miejscowych ani o kulturze i przeszłości polskiej i w zamieszczanych w swych pismach artykułach odkrywali Amerykę. Polska jest istotnie państwem, posiada silną armję, niedźwiedzie białe po ulicach nie spacerują, natomiast Warszawa jest jedną z ładniejszych stolic europejskich.

Jeśli któryś z panów korespondentów chciał sięgnąć głębiej i poinformować swych rodaków o palących naszych zagadnieniach wewnętrznych lub o polityce zagranicznej, wówczas, niestety, aż nazbyt często padał ofiarą swej nieświadomości—a cudzej mistyfikacji. Ludzie stronni, zainteresowani w takiem, lub innem przedstawieniu prawdy, spekulowali na wrażenie wywołane w opinji zagranicznej i wykorzystywali w tym celu obcego korespondenta, rzuconego na bruk warszawski bez znajomości języka. Innych dziennikarzy brały w obroty sfery rządowe, lub partje. Interes polityczny górował ponad prawdą.

Od pewnego jednak czasu „zaakredytował" się w wydziale prasowym ministerstwa spraw zagranicznych korespondent „Berliner Tageblattu", dr. Leo Lederer. Z prawdziwą satysfakcją czyta czytelnik polski jego rzeczowe, głęboko ujęte poglądy na sytuację wewnętrzną w naszym kraju, a i przyznać należy, że i sam może się tego i owego nauczyć. Nikt nie podejrzewa dr. Lederera o sympatje do Polski, sytuacja jego jednak obecnie w Warszawie nakazuje mu przynajmniej, jak dotychczas w każdym razie, pewien objektywizm. Warto skorzystać z jego poglądów; podajemy tedy w skróceniu najtrafniejsze myśli dziennikarza niemieckiego, ujęte w formę ostatniego artykułu: „Niebezpieczeństwo bolszewickie w Polsce?" („Bolschewistische Gefahr in Polen? — Die soziale Bewegung").

„O dzień drogi od Warszawy żołnierze polscy walczą z czerwonemi armjami sowieckiej Rosji. W stolicy jednak nie wiele słychać ech tej walki, którą prowadzi „żandarm europejskiej demokracji", jak nazywa Polskę pochlebczo prasa francuska. Nawiasem mówiąc, polacy niezbyt są uradowani tym tytułem. Jeśli nie docenia się na zachodzie narodowego znaczenia wojny polsko-rosyjskiej, to z pewnością przecenia się socjalne wpływy bolszewizmu rosyjskiego na Rzeczpospolitą Polską. Nie należy przypuszczać, iż bolszewizm nie ma w Polsce warunków rozwoju, trzeba jednak bacznie ucho do ziemi przyłożyć, by usłyszeć głuchy huk w głębokich warstwach.

Politycznemi i organizacyjnemi pionierami bolszewickiego ruchu w Polsce są komuniści, którzy będąc dziś jeszcze przeciwnikami niepodległej Polski, uważają się za lewe skrzydło komunistów rosyjskich. Zduszeni przez środki przymusowe, ograniczają się oni obecnie do podziemnej propagandy przez tajne proklamacje; propaganda ta jest w kontakcie z organizacjami rosyjskiemi i nie jest bez wpływu na niezadowolone warstwy ludności.

Dalej przytacza dr. Lederer szereg ciekawych cyfr, ilustrujących możliwość rewolucji socjalno-politycznej i jej ewentualny kierunek: P.P.S. liczy według niego około 100 tysięcy członków, około zaś 60 proc. ludności miejskiej skłania się ku ideom socjalistycznym. W ruchu zawodowym rywalizują z sobą socjaliści i komuniści. P. P. S. posiada wpływ decydujący na związek robotników rolnych (150 tysięcy członków!), przemysłu włókienniczego; ostatnio wzmogły się wpływy tej partji na górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie jednak dużą rolę odgrywają też komuniści. Terytorjalnie, PPS. działa głównie w Galicji, na Śląsku Cieszyńskim i w Poznańskiem, podczas gdy komuniści roztaczają działalność przeważnie tylko w b. Kongresówce (Warszawa, Łódź, Lublin). Wpływy komunistyczne na Śląsku Górnym są podobno niemieckiego pochodzenia.

W armji nie znać żadnych wpływów komunistycznych. Dyscyplina jest wielka, poziom narodowy bardzo wysoki.

Wreszcie wyciąga dr. Lederer, niemiec, z naszej sytuacji ogólnej takie wnioski, które każdy polak winien mieć żywo w pamięci:

„Rozwój ruchu bolszewickiego w Polsce zależy, jak wszędzie zresztą, w pierwszej linji od ukształtowania się stosunków gospodarczych i ogólnej sytuacji politycznej. Najbliższa przyszłość tego nowego państwa nie jest jednak wolna od trosk. Jeszcze narodowy wzrost ducha i świadomość zamieszkiwania we własnym swym domu daje się poznać we wszelkich objawach życia państwowego i prywatnego. Ale ekonomiczny stan kraju, szczególnie miast, jest zły, drożyzna coraz większa, zanik wartości pieniądza coraz dotkliwszy; wzrost płac zarobkowych nie idzie w parze z wzrostem cen, wielkimi krokami podąża zubożenie mas i proletaryzacja ludności miejskiej.

Uregulowanie spraw polityki wewnętrznej, organizacja administracji, zespolenie trzech dzielnic rozdartych od stuleci, pogodzenie różnych narodowości—oto zagadnienia, których rozwiązanie narazi cierpliwość narodu na twardą próbę.

Decydującą dla rozwoju bolszewizmu w Polsce będzie jednak kwestja rozważenia wojny czy pokoju z Rosją.

Ożywienie się ofensywy rosyjskiej jest dopiero pierwszem niebezpieczeństwem, które zagraża polskim klasom posiadającym. Drugiem—jest sam stan wojny. Dopóki wojna z Rosją była walką defensywną, by urzeczywistnić widome cele narodowe, działała ona, według wyrażenia jednego z posłów, jak serum narodowe przeciw bolszewickiemu jadowi.

Dziś wzrasta niebezpieczeństwo polskiego bolszewizmu w miarę oddalania się rosyjskiego bolszewizmu od granic państwa. Wojna, której odjęto cele narodowe, musi działać rewolucjonizująco w kraju, który w ciągu pięciu lat wojny doznał niepokojów, głodu i nędzy. Jeśli polacy będą kontynuować wojnę jeszcze przez kilka miesięcy, a nie zawrą pokoju, wówczas znaleźć się muszą w obliczu wielkiego ruchu rewolucyjnego.

Ostatnie myśli d-ra Lederera posiadają niezrównaną wagę. Jeśliby podziałały one silnie na polską opinję publiczną, wówczas może autor ich wynagrodziłby nam choćby niewielką część tych strasznych szkód, jakie naród jego w ciągu wieków Polsce wyrządził.

Czesław Ołtaszewski.

Ustawa o nadzwyczajnych dodatkach drożyźnianych dla wojska.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu uchwalono następującą ustawę:

Art. 1. Sejm upoważnia rząd do przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego do pobieranej płacy w następującym miesięcznym wymiarze;

a) oficerom i urzędnikom wojskowym w wysokości płacy zasadniczej (gaży) powiększonej dodatkiem sejmowym według ustawy z dnia 13 czerwca 1919 r.;

b) podoficerom zawodowym, żandarmerji wojskowej, straży granicznej i majstrom wojskowym niepoborowym w wysokości żołdu miesięcznego powiększonego dodatkiem sejmowym według ustawy z dnia 12 czerwca 1919 r.;

c) wszystkim innym szeregowym w wysokości dodatku sejmowego według ustawy z dn. 12 czerwca 1919.

d) sanitarjuszom w wysokości obecnie pobieranej płacy.

Art. 2. Dla utrzymujących rodziny w miejsce dotychczasowych należytości rodzinnych ustanawia się dodatki, a mianowicie:

a) dla oficerów i urzędników wojskowych na żonę 400 marek., na każde dziecko 100 marek miesięcznie;

b) dla podoficerów zawodowych, żandarmerji wojskowej, straży granicznej i majstrów wojskowych niepoborowych na na żonę 500 mk. na każde dziecko 100 mk. miesięcznie.

Osoby wojskowe wymienione pod a) i b), o ile ich żony jako pracowniczki państwowe pobierają uposażenie ze skarbu państwa, dodatku na żonę nie otrzymują.

Art. 3. Dla rodzin szeregowych, które pobierają zasiłek, ustanawia się miesięczny dodatek w wysokości pobieranego zasiłku, wyłączając rodziny, które pobierają zasiłek według norm wielkopolskich.

Dla osób wymienionych w art. 2 pod a) i b), o ile utrzymują rodziców, a nie pobierają dodatków na żonę i dzieci, ustanawia się zasiłki w wymiarze jak dla szeregowych na tych samych warunkach.

Art. 4. Na wypadek konieczności prowadzenia dwóch domów, wskutek pełnienia służby na froncie lub przejściowo poza garnizonem, przyznaje się na mieszkanie dla rodziny w miejsce dotychczasowej należytości:

a) oficerom i urzędnikom wojskowym 200 mrk. miesięcznie.

b) podoficerom zawodowym, żandarmom wojskowym, straży granicznej i majstrom wojskowym niepoborowym 100 mrk. miesięcznie.

Art. 5. Minister Spr. wojsk. w porozumieniu z min. skarbu i min. aprowizacji określi wysokość strawnego, przeprowadzi zmniejszenie racji żywności i ich rodzin i ustali cenę za tę rację.

Art. 6. Wymienione w art. od 1 do 4 dodatki przysługują od 1 stycznia 1920 roku.

Inne, nie wymienione wyżej należytości osób wojskowych, nie ulegają podwyższeniu.

O granice i przyszłość Polski.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 21 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front wołyński i podolski.

W rozwinięciu rozpoczętej wczoraj akcji oddziały nasze osiągnęły linję Stara Sieniawa, Łatyczów, Doraźnia. Zdobycz znaczna.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Na Anglję nie możemy liczyć?

WIEDEN, 21 lutego. (WBK.) — Dzienniki dzisiejsze donoszą z Londynu: Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że **rząd angielski dał polakom do zrozumienia, iż nie jest w możności udzielenia Polsce pomocy materjalnej i strategicznej w wojnie z Rosją sowiecką.** Wiadomość ta, kolportowana przez prasę wiedeńską, winna być przyjęta z pewnem zastrzeżeniem.

Sprawa Galicji Wschodniej.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) — Do Warszawy przyjechała ze Lwowa delegacja komitetu obrony narodowej na Galicję Wschodnią, w skład której wchodzą członkowie prezydjum: dr. Irena Panenkowa i dr. Bronisław Kwiatkowski. Delegacja przywiozła deklarację w sprawie statutu dla Galicji Wschodniej ludności polskiej, ruskiej i żydowskiej, której ludność wypowiada się przeciw prowizorjum, a za przyłączeniem Galicji Wschodniej do Polski. Deklarację podpisało około pół miljona osób pojedyńczych oraz gmin, stowarzyszeń, instytucji i organizacji.

Echa zajść w Cieszyńskiem.

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł. „Gł. Polsk." Dzisiaj o godzinie 2 po południu minister Patek odbył w Warszawie konferencję z posłem francuskim p. Pralonem, na której obecnym był prezes komisji plebiscytowej w Cieszyńskiem hr. de Manneville.

Konferencja dotyczyła stosunków na terenie plebiscytowym. W tejże sprawie otrzymano z Cieszyna następujący telegram:

Dnia 21 b. m. do komisji plebiscytowej zgłosiła się delegacja wójtów gmin polskich. Komisja odmówiła jej przyjęcia, motywując tem, że jest zajęta badaniem zajść w Goleszowie. Należy dodać, że na zasadzie skarg czeskich został usunięty żandarm polak z Goleszowa. Natomiast policja czeska, winna zajść w Ostrawie polskiej, przy których poseł Reger został ciężko raniony, dotąd pozostaje na stanowisku i wogóle w tej sprawie komisja plebiscytowa nie prowadzi śledztwa.

Komisarz francuski i jego polszczyzna.

W Karwinie rozlepiono ogłoszenie francuskie z następującem tłomaczeniem na język polski:

„Według roskazu Komisji aljanckiej w Cieszynie jest polskim obywatelom zakazana manifestacja przeciw Czechom. Francuski oddział w Krawinie ma obowiązek, by respektować i strzedz czeską vrchność i swobodę, tak jak francuskie truppy w Cieszynie za obowiązek mają polską vrchność i swobodę strzedz i respektować. Dlatego nie wolne na czeskiem teryterjam żadne polskie odznaki, jak orły polskie i fany wywieszować.

Karwina, 6 lutego 1920 r.

Kom. franc. oddz. w Karwinie
(—) Daval".

Według zebranych informacji p. Daval jest czechem, który przez szereg lat zamieszkiwał we Francji.

Na flotę polską.

Warszawa, 21 lutego. (PAT) Naczelnik państwa otrzymał szereg depesz, wyrażających Naczelnikowi państwa i Naczelnemu wodzowi wyrazy hołdu i wdzięczności, a powzięte na uroczystych zebraniach Sejmików i Rad miejskich, które równocześnie zdeklarowały pewne kwoty na budowę floty polskiej.

Depesze nadesłały i ofiarowały na budowę floty: Sejmik powiatu Opatowskiego 800 tys. marek, reprezentacje gminy i miasta Drohobycza 100 tys. koron na fundusz floty wojennej i handlowej, a 10 na fundusz plebiscytowy. Sejmik Kołomeński 65 tys. marek, Magistrat miasta Kutna 10 tys. marek z tem, że kwotę tę pragnie dopełniać; Sejmik Sochaczewski 10 tys. marek; Magistrat miasta Łucka 10 tys. marek; Sejmik powiatu Ostrowskiego 100 tys. marek; Rada miasta Makowa 15 tys. mrk.

Zjazd miast małopolskich.

Kraków, 21 lutego. (PAT). Dziś rozpoczęły się w Krakowie obrady zjazdu miast małopolskich. Przybyli przedstawiciele związku miast, reprezentanci stolicy i większych miast polskich i burmistrze z Małopolski.

Przekaz władzy prezydjalnej.

Paryż, 21 lutego. (PAT.) Havas. — W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty akt złożenia władzy przez prezydenta Poincarego w ręce nowego prezydenta Dechanela. Prezydent Poincare w otoczeniu ministrów z prezydentem ministrów Millerandem na czele oraz prezydentów Senatu i Izby deputowanych, wraz z członkami obu prezydjów, przyjął Dechanela i wygłosił podniosłą mowę, w której oświadczył, że czuje się szczęśliwym, iż posterunek prezydenta przechodzi w tak godne ręce, w ręce człowieka, którego zalety okrywają splendorem parlament francuski, który w każdej sytuacji był bezstronnym arbitrem oraz doradcą i rzecznikiem rozsądku i słuszności. Poincare zapewnił, że Dechanel liczyć może na współpracę całego społeczeństwa francuskiego i dał wyraz pełnego zaufania, jakim się cieszy Dechanel wobec wysokich swych zalet, a zwłaszcza patrjotyzmu. — Dechanel w odpowiedzi zaznaczył, że obejmując obowiązki będzie za wzór dla siebie uważał prezydenta Poincare. Wielkość Rzeczypospolitej francuskiej będzie dla niego nakazem czekającej go pracy. Na odbytem w Ratuszu uroczystem przyjęciu prócz Poincarego i Dechanela byli także dawniejsi prezydenci Loubet i Fallier.

Gabinet Milleranda w opałach.

Londyn, 21 lutego. (PAT). Oświadczenie francuskiego ministra wojny, Lefevra, że w Niemczech znajduje się jeszcze pod bronią 480 tys. ludzi, podczas gdy zgodnie z warunkami traktatu pokojowego armja ta powinna by wynosić tylko 100 tys., oraz podanie się do dymisji Jonarda, wpłynęło na osłabienie się gabinetu Milleranda.

Prezydent komisji zagranicznej, Barton, rozpoczął kampanję przeciw gabinetowi Milleranda. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że grupa b. premjera Brianda stara się zbliżyć do stronnictwa Bartou, celem wspólnej kampanji przeciw Millerandowi. Mówią też, że Briand liczy na objęcie stanowiska ministra upełnomocnionego w Berlinie, gdyby Bartou objął ster gabinetu.

Poincare.

Ljon, 21 lutego. (PAT) Havas. Prezydentem francuskim w komisji reparacyjnej na miejsce Jonarda, który ustąpił, został mianowany były prezydent republiki Poiancarè.

Sprawa sądu nad winowajcami.

Znaczenie ustępstwa koalicji.

Ustępstwo koalicji w sprawie wydania przestępców wojennych przez Niemcy jest faktem politycznym, którego doniosłość sięga daleko poza kwestję, czy kilkuset winnych zbrodni przeciwko prawom i obyczajom międzynarodowym spotka zasłużona kara lub nie.

„Berliner Tageblatt", omawiając notę rezygnacyjną z tryumfem, przezierającym wyraźnie z poza zręcznie dobranych słów, pisze, że „nowa nota jest etapem do rewizji traktatu wersalskiego". Z tego—nie z innego punktu widzenia sprawę tę należy traktować. Trzeba sobie uprzytomnić, że żądanie rewizji traktatu stanowi hasło wszystkich partji i obozów niemieckich. Różnice zachodzą co do dróg i środków jedynie. Nacjonalistyczno-reakcyjna prawica igra z myślą wojny odwetowej, która by mieczem przekreśliła pokój wersalski. Stronnictwa liberalne i socjalistyczne szukają sposobów dyplomatycznych, pokładają nadzieję w Lidze narodów, porozumiewają się z filoniemieckimi żywiołami radykalnymi i liberalnymi w Anglji. Nie ulega jednak wątpliwości, że i te „pacyfistyczne" partje w Niemczech gotowe będą, o ile chwila wyda się im stosowna, do wojny—szczególnie, gdy to będzie wojna o Polskę.

Znając zaś nastrój niemców, znając ich żądzę odzyskania przedewszystkiem utraconych ziem na wschodzie, możemy być pewni, że Polska będzie tem państwem, przeciwko któremu w pierwszym rzędzie zwróci się każda akcja, zmierzająca do obalenia traktatu wersalskiego.

Porażka dyplomacji ententy, która najpierw z emfazą żąda wydania przestępców i wygotowuje długie listy osób oskarżonych, a potem wobec kategorycznej odmowy Berlina, cofa się na całej linji, musi z natury rzeczy wzmocnić niesłychanie pewność siebie Niemców i wpoić w nich przekonanie, że potrafią i więcej osięgnąć, jeżeli tylko okażą nieugiętość butną i zuchwałą.

Tekst noty, który podajemy poniżej, zawiera wprawdzie różne klauzule i zastrzeżenia swobody działania, jeżeli osądzenie winowajców przez sąd Rzeszy w Lipsku okaże się niewystarczającem. Ale to są zwroty, obliczone na uspokojenie opinji publicznej w krajach ententy bez istotnego znaczenia. Nie można również dać się zwieść komentarzom niemieckiej prasy szowinistycznej, która udaje w dalszym ciągu oburzenie i nie uznaje ustępstwa ententy—tu znów motywem jest tendencja partyjno-polityczna i chęć atakowania rządu sobie niemiłego za każdą cenę.

Wszystko nie zmienia faktu, że ententa w punkcie ważnym i doniosłym, dotyczącym przeprowadzenia postanowień traktatu, okazała słabość i pozwoliła się zmusić do porzucenia żądań, do których miała prawo wyraźnie stwierdzone. Nie jest też dla nikogo tajemnicą, że przyczyną tej słabości jest niezgoda między Francją i Anglją. Prasa francuska gorzko skarży się na rząd angielski, który osiągnąwszy wszystkie swoje cele wojenne, steruje jawnie w kierunku oszczędzania Niemiec. Już i hasło rewizji traktatu w pewnych kołach angielskich coraz głośniej się odzywa.

Jeżeli sprawy tak dalej pójdą musimy być przygotowani na to, że Niemcy, poczuwszy pewny grunt pod nogami, starać się będą na Polsce wymódz ustępstwa. Na Anglję liczyć nie możemy. We Francji widzieliśmy po zdecydowanym, szaloną energją obdarzonym Clemenceau, znacznie słabszego Milleranda. Niech przyjdzie jeszcze ktoś słabszy do steru, a chwila działania dla Niemiec wybije. Polska musi stać na straży z niesłabnącą czujnością, aby wypadki jej nie zaskoczyły.

Dwie noty.

Nota do Holandji w sprawie cesarza Wilhelma.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Londynu:

Nota do Holandji zatwierdzona przez konferencję ambasadorów dnia 14-go lutego opiewa: Mocarstwa nie żądają, by rząd holenderski odstąpił od swej sprawiedliwej polityki, sądzą jednak, że prośba ich nie została uwzględniona w sposób odpowiedni. Nie idzie tu o kwestję prestiżu. Mocarstwa nie mogą jednak oczekiwać celem pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców katastrofy wojennej na utworzenie wszechświatowego trybunału. Rząd holenderski zapewne nie zapomniał, że polityka i czyny oczywiste człowieka, wydania którego mocarstwa się domagają, przyprawiły o śmierć 10 miljonów ludzi, którzy w kwiecie wieku zostali zamordowani. Ponosi on odpowiedzialność za kalectwa i utratę zdrowia 30 miljonów ludzi, odpowiedzialność za zniszczenie obszarów wielkości miljonów kilometrów kwadratowych obszarów, na których dawniej ludzie pracowali spokojnie i szczęśliwie, odpowiedzialność za długi wojenne, które wynoszą sumy miljonowe.

Gospodarcze i społeczne życie wszystkich narodów doznało wstrząśnień i ludzkość zagrożona jest klęską głodu i niedostatku.

Wszystko to jest wynikiem strasznej wojny, sprawcą której — były cesarz Wilhelm II. Państwa sprzymierzone nie są w stanie ukryć swego zdumienia, jakie budzi w nich ta okoliczność, że w ostatniej nocie holenderskiej niema, ani słowa potępienia dla zbrodni b. cesarza.

Odmowie Holandji na pierwszą notę towarzyszyły rekcyjne manifestacje w Niemczech.

Holandja nie życzy sobie zapewne, by wskutek zbyt wielkodusznego pojmowania swych obowiązków postawiona została poza wspólnotą narodów. Mocarstwa nie mogą ukryć przykrego wrażenia jakie wywołała na nich odmowa Holandji.

Równocześnie rząd holenderski nie uwzględnił wątpliwości mocarstw w sprawie przebywania excesarza w pobliżu Niemiec, umożliwiającego mu szkodliwy wpływ na Rzeszę.

Sprzymierzone mocarstwa żądają ponownego rozważenia kwestji przez rząd holenderski. Mocarstwa życzą sobie, by Holandja uświadomiła sobie, jaka sytuacja wytworzy się, jeżeli rząd holenderski nie będzie w stanie dać tych gwarancji, których koniecznie wymaga pokój Europy.

Nota koalicji w sprawie przestępców wojennych.

Agencja Havasa podaje następujący tekst odpowiedzi koalicji Niemcom w sprawie wydania winnych.

Mocarstwa zjednoczone zbadały dokładnie notę rządu niemieckiego z 25 stycznia. Niemcy starały się w niej przedstawić poważne skutki polityczne i ekonomiczne, jakieby miało wykonanie całego traktatu pokojowego, gdyby wykonano postanowienia art. 222 do 230, dotyczące wydania niemców, oskarżonych o złamanie zwyczajów wojennych. Mocarstwa widzą z tego, że niemcy oświadczają, że nie są w stanie dotrzymać zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego.

Zastrzegają one sobie zastosowanie praw wynikających z traktatu w duchu i w formie, które uznają za celowe.

Z tem zastrzeżeniem aljanci przyjmują do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego, że gotów jest wdrożyć postępowanie karne przed najwyższym trybunałem Rzeszy w Lipsku przeciw wszystkim tym niemcom, których wydania żądają państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Zaproponowane przez sam rząd niemiecki ściganie karne, które bezzwłocznie ma być wdrożone, da się pogodzić z przeprowadzeniem artykułu 228 układu poko-

jowego i jest wyraźnie przewidziane przy końcu pierwszego ustępu tego artykułu. Wierni literze i duchowi układu, sprzymierzeni będą się wystrzegali mieszania się w postępowanie karne i wyrok, aby w ten sposób pozostawić rządowi niemieckiemu pełną odpowiedzialność.

Zastrzegają sobie ocenę dobrej woli Niemiec przy osądzaniu popełnionych zbrodni przez Niemcy i przy współdziałaniu w ich ukaraniu. Zobaczą, czy rząd niemiecki, który oświadczył się w niemożności aresztowania i wydania winnych, rzeczywiście zdecydowany jest, sam ich osądzić przed sądem Rzeszy w Lipsku.

Równocześnie, aby prawda i sprawiedliwość miały swój wolny bieg, aljanci postanowili poruczyć mieszanej komisji międzysojuszniczej zebranie, opublikowanie i doręczenie Niemcom skarg, które będą ustalone przy dochodzeniach przeciw oskarżonym.

Ponadto aljanci przypominają formalnie, że postępowanie w żadnym wypadku nie może anulować postanowień par. 228 do 230 układu pokojowego. Zastrzegają sobie prawo zbadania czy postępowanie proponowane przez Niemcy nie dąży jedynie do tego, aby winnych uchronić i uwolnić ich od kary za popełnione występki. Aljanci wykonają w takim razie w całej pełni swoje prawo i oddadzą winnych swoim własnym sądom.

(podp.) Lloyd George.

Zbrodnie gen. von Klucka.

Co mu zarzuca rząd francuski?

Na liście francuskiej, świeżo wydanej zbrodniarzy wojennych niemieckich, widnieje pod Nr. 163 generał von Kluck, komendant tej armji, która dążyła na Paryż i została — jak wiadomo — pobita nad rzeką Marną w pierwszych dniach września 1914 r.

Lista francuska zarzuca mu wydawanie rozkazów podwładnym pułkom, ażeby podpalały miasta i wsie, ażeby rabowały i ażeby rozstrzeliwały osoby cywilne. Dowiedziono, że wszystkich tych zbrodni żołnierze generała von Klucka dopuszczali się w licznych gminach departamentu Oise. Kolumny niemieckie pędziły przed sobą wielkie i gęste gromady kobiet i dzieci, ażeby się w ten sposób zasłonić przed strzałami wojsk francuskich. Wiele z tych kobiet i dzieci poniosło śmierć, albo ciężkie rany. Wojska niemieckie należące do armji gen. von Klucka rabowały domy i sklepy. Specjalnie wyposażone kolumny żołnierzy-podpalaczy zaopatrzone w rozmaite materjały palne spaliły miasto Senlis. Oficerowie pozostający pod rozkazami von Klucka, rozkazali zastrzelić mera, który był wzięty jako zakładnik.

W palącem się mieście Creil niemcy pędzili przed sobą jako obronę przed strzałami francuskiemi, kolumny mężczyzn cywilnych.

Dnia 30 sierpnia 1914 r. generał von Kluck oświadczył w mieście Lassigny właścicielowi domu w którym mieszkał, prezydentowi sądu apelacyjnego paryskiego Febre'owi co następuje:

— Chcemy Francję zniszczyć. To państwo musi zniknąć. Za trzy dni będziemy w Paryżu. Zabierzemy do Niemiec wszystkie bogactwa gospodarcze w Paryżu, zrabujemy to miasto i zniszczymy, pozostaną tylko gruzy i popioły. Paryż musi przestać istnieć.

W Revigny żołnierze 127 pułku rezerwowego piechoty niemieckiej zabili ogromną ilość mieszkańców uciekających przed pożarem. Jeden z generałów niemieckich na ten widok zawołał:

— Doskonała lekcja dla mieszkańców.

W listopadzie 1915 r. adw. z Berlina dr. Bergschmidt, oficer rezerwowy, oświadczył w Chauny, że niemcy wykreślili oddawna słowa „litość i ludzkość" ze swojego słownika.

Gdzie będzie osadzony Wilhelm?

Ljon, 21 lutego. (PAT.) Radjo war. „Petit Parisien" zastanawia się nad kwestją przyszłej rezydencji excesarza Wilhelma i twierdzi, że propozycja wywiezienia excesarza na inne miejsce pobytu w kołach urzędowych holenderskich nie napotyka na żadne zasadnicze przeszkody. Rząd holenderski zastosuje się prawdopodobnie do propozycji i znajdzie dla excesarza odleglejsze miejsce pobytu, gdzie przestanie już zagrażać pokojowi europejskiemu. Wybór odpowiedniego miejsca jest obecnie tematem obrad gabinetu holenderskiego. Zgodnie z wiadomościami nadeszłemi z Hagi, rząd holenderski spodziewa się, iż będzie mógł sam wybrać rezydencję dla Wilhelma, lecz nie chciałby wybrać Indji holenderskich z powodu trudności rozciągnięcia dozoru oraz z powodu wzburzenia, jakie by to mogło wywołać wśród tamtejszej ludności. Rząd skłonny byłby wybrać jedną z wysp archipelagu Antylskiego, naprzykład Curaçao w pobliżu Wenezueli.

[illegible]

Praga, 21 lutego. (PAT.) „Czeskie Słowo" donosi, że republika czesko-słowacka nie zażądała wydania winnych wojny, jednakże nie powinno się zapominać o dwuch osobach, które wyróżniły się systematycznie antysłowiańską, a w szczególności antyserbską polityką. Te dwie osoby to redaktor „Neue Freie Presse" Benedikt i redaktor „Reichswehr" dr. Funder.

W bolszewickiej Rosji.

Rumunja w przyjaźni z bolszewikami.

Paryż, 21 lutego. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). „Echo de Paris" donosi: Urzędowe rumuńskie biuro prasowe komunikuje:

Wbrew rozpowszechnionym pogłoskom Rumunja w ostatnich czasach nie otrzymała żadnych propozycji pokojowych od Rosji sowieckiej. Rumunja wogóle nie wtrąca się do spraw wewnętrznych Rosji. Wychodząc z tego założenia Rumunja nigdy nie była w stanie wojny z Rosją sowiecką. Gotowa jest do rokowań w specjalnych sprawach, dotyczących wzajemnych interesów. Zresztą Rumunja względem Rosji sowieckiej postępuje zgodnie z polityką aljantów.

Walki łotyszów.

Ryga, 21 lutego. (PAT). Radjo Telegram. Komunikat sztabu łotewskiego z dnia 19 b. m. wiecz.

Na froncie niemieckim bez zmian.

Na froncie bolszewickim w rejonie Wyszogródka odparto ataki przeciwnika. Nasi wywiadowcy odrzucili bolszewików w miejscowości Fedycza, Batulia i Borobówka, na północ od Pryg i Krasnego w rejonie Nowo-Pawrośka, z miejscowości Lowboki, Maszyny i Mosanki. Wzięliśmy 30 jeńców i materjały wojenne.

Bolszewicy zajęli Archangielsk.

Londyn, 21 lutego. (PAT) Havas. Donoszą z Moskwy, iż bolszewicy zajęli Archangielsk. Wojska białe przeszły na stronę wojsk czerwonych.

Kiereński w Anglji.

Praga, 21 lutego. (PAT.) „Czeskie Słowo" donosi za „Daily Herald" w sprawie pogłosek o uwięzieniu Kiereńskiego na Kaukazie, że Kiereński znajduje się obecnie w Anglji. Wiadomości o jego aresztowaniu na Kaukazie są z gruntu fałszywe.

Delegaci czescy do Rosji.

Praga, 21 lutego. (PAT.) „Prawo Lidu" podaje, że na skutek rezolucji powziętej przez partję socjal-demokratyczną, wyjeżdża w dniach najbliższych do Rosji dr. Smeral, który zabawi tam dwa miesiące. Następnie uda się do Rosji szersza delegacja z ramienia rządu, złożona z członków partji socjalno-demokratycznej.

Stan obecny przemysłu rosyjskiego.

Aleksander Kiereńskij, pierwszy przywódca ruchu rewolucyjnego w Rosji i były prezydent ministrów, opublikował na podstawie materjału urzędowego sowieckiego cykl artykułów jednocześnie w tygodniku paryskim „Pour la Russie" i w berlińskim „Golosie Rossii".

Głównie Kiereńskij opierał się na materjale, opublikowanym w oficjalnym organie „Ekonomiczeskaja Žižń".

O stanie przemysłu metalurgicznego znajdujemy dane następujące:

We wszystkich zakładach daje się zauważyć stałe zmniejszenie się liczby robotników. Według danych statystyki we wszystkich zakładach pracuje 12,141 robotników, w rzeczywistości zaś pracuje 7,585, czyli 62,4 proc. W dokach narewskich pracowało 1447—1212 robotników, w tej liczbie — 440 mężczyzn (33 proc.), reszta zaś—dzieci i kobiety. Z 7,500 robotników pracowało ostatnio w zakładach Putiłowskich zaledwie 2,800 robotników, czyli 37,3 proc.

W zakładach metalurgicznych pracuje zatem 33 proc. robotników w porównaniu z r. 1916. („Ekon. Žižń" Nr. 209 i 214).

W t. zw. przemyśle ciężkim m. Petersburga pracowało dawniej 100 — 150,000 robotników, obecnie zatrudnionych jest jedna dziesiąta robotników.

Stan innych gałęzi przemysłu rosyjskiego jest jeszcze gorszy.

Ogólny liczba robotników, zajętych w przemyśle petersburskim, spadła do 7 proc.

W okręgu moskiewskim pracowało 1-go stycznia 1919 r. 48,490 robotników w przemyśle tkackim. W ciągu najbliższych 6 miesięcy liczba ta spadła do 15,290, t.j. zmniejszyła się o całe 35 proc.

W podobnym stanie znajduje się przemysł w okręgach: tulskim, sormowskim, uralskim i t. p. O przyczynach tego upadku przemysłu rosyjskiego „Ekonomiczeskaja Žižń" pisze, co następuje:

„Główną przyczyną katastrofalnego stanu, w jakim znajduje się przemysł rosyjski, jest brak dyscypliny i porządku w fabrykach. Rady robotnicze i komitety fabryczne, które powołane zostały do życia celem utrzymania w fabrykach porządku, wyrządziły jedynie fabrykom szkodę, spowodowały zniknięcie resztek dyscypliny i unicestwienie inwentarza fabrycznego. Okoliczności te zmusiły do usunięcia rad robotniczych i postawienia na czele ważniejszych zakładów „dyktatorów", mających władzę nad życiem i śmiercią robotników.

Zadaniem tych dyktatorów jest wznowienie wydajności pracy robotników. W tym celu wprowadzono system premji i pracę akordową.

Flota amerykańska opuściła Adrjatyk.

Medjolan, 21 lutego. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). „Popolo d'Italia" donosi: Amerykański okręt admiralski opuścił Wenecję i cała flota amerykańska opuściła morze Adrjatyckie.

Angielskie wpływy nad Bałtykiem.

Wilno, 21 lutego. (PAT.) Z Kowna donoszą: Z powodu zawarcia umowy angielsko-litewskiej, polityczne koła kowieńskie obawiają się, że kraje nadbałtyckie staną się kolonjami angielskiemi.

Przyszłość Turcji.

Ljon, 21 lutego. (PAT). Radjo war. Rada najwyższa obradowała w środę nad sprawą turecką. Komisja dla spraw finansowych tureckich również odbyła posiedzenie. Jak donosi „Petit Parisien" odbyła się dłuższa konferencja Venizelosa z Nittim, która wywołała wielkie zainteresowanie. Korespondent „Echo de Paris" donosi z Konstantynopola, że policja, mająca straż cieśnin, jest w zasadzie już zorganizowana. „Jurnal de Debats" pisząc o nowych pogromach nad ludnością chrześcijańską w Turcji, oświadcza, że Rada najwyższa postanowiła wysłać do Konstantynopola notę, lecz wszelkie noty nie wywołają odpowiedniego skutku, dopóki Anglja i Francja nie będą prowadziły wspólnej polityki. Turcja, gdy się przekona, że Anglja i Francja działają w porozumieniu, zgodzi się na wszystko. Obecna chwila nadaje się najlepiej do powzięcia ostatecznej decyzji. Sułtan, któremu przyznano suwerenność nad Konstantynopolem, znajduje się pod wpływem nacjonalistów tureckich.

Strajki we Włoszech.

Wiedeń, 21 lutego. (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi z Lugano, że w miejscowościach Sestre i Ponente oraz innych miejscowościach przemysłowych pod Genuą rozpoczęli robotnicy strajk. W Turynie ogłoszono strajk generalny. W Vincency strajk trwa 4 dni.

Walki w Irlandji.

Warszawa, 21 lutego. (PAT). Iskrowo z Wiednia. WBK. donosi z Londynu, według „Telegraph", że wczoraj aresztowano w Dublinie 11 sinfeinistów. W miejscowości Westserry uzbrojeni irlandczycy zaatakowali grupę policjantów granatami ręcznymi, karabinami i rewolwerami. Atak został odparty.

Krwawe zajścia w Podhorlicach.

Praga, 21 lutego. (PAT). „Prager Tageblatt" podaje szereg szczegółów o krwawych zajściach, jakie się wydarzyły w Podhorlicach koło Berna, gdzie z powodu rekwizycji wojskowych doszło do krwawych starć ludności z żołnierzami. Legjoniści czescy strzelali do uchodzących demonstrantów. Zginęło 2 osoby a 1 kobietę stratowały spłoszone konie. Zmarła ona w szpitalu. Mieszkańcy Podhorlic zachowują się spokojnie. Przybył tam oddział żołnierzy z karabinami maszynowymi.

Praga, 21 lutego. (PAT). „Bohemia" donosząc o zajściach w Podhorlicach pisze, że niemiecka partja narodowa w Bernie urządziła zebranie na którem uchwalono rezolucję wyrażającą oburzenie z powodu zajść przy których polała się znowu niewinnie krew niemiecka. Winę zajść ponosi rząd. Niemcy nie zapomną swoich krzywd i będą bronili swych praw.

Audjencja u prezydenta Deschanela.

Uczestniczył w niej ambasador niemiecki.

Paryż, 21 lutego. (PAT). Havas. Prezydent Dechanel przyjął ciało dyplomatyczne z dziekanem ambasadorem japońskim na czele, który zapewnił prezydenta o pełnem zaufaniu do niego przedstawicieli dyplomatycznych. Dechanel w odpowiedzi oświadczył, że starać się będzie o utrzymanie przyjaznych stosunków Francji z innymi mocarstwami. Wśród dyplomatów znajdował się także niemiecki charge d'affaires Mayer.

Nowiny w kilku słowach.

— Z Waszyngtonu telegrafują, że otrzymano tam odpowiedź angielsko-francuską w sprawie Adrjatyku.

— Niemiecki minister spraw zagranicznych mianował Ottona Göpperta po baronie Lersnerze przewodniczącym delegacji niemieckiej na konferencję pokojową.

— „Temps" pisze w artykule wstępnym, że Niemcy muszą wypłacić swoje zobowiązania. Francja nie może pozwolić na przedawnienie swych wierzytelności u wrogów.

Z życia w Berlinie.

„Słowo Polskie" zamieszcza wywiad z osobą, która świeżo przyjechała z Berlina.

— Jakie wrażenie robią Niemcy obecnie?

— Dla mnie, który niemców dobrze znałem, który się w Niemczech uczyłem, jest to rzecz niewytłomaczona. Tam się wszystko rozprzęga, dyscyplina wewnętrzna zniknęła, wkrada się chaos i nieporządek. Nie wiem, czemu to przypisać, czy przygnębieniu z powodu przegranej wojny, czy bo ja wiem czemu, ale ten naród, od paruset lat przyuczony do dyscypliny i porządku zupełnie o tej nauce zapomniał.

— Mówiąc konkretnie?

— Naprzykład urzędy. Chaos, nikt nic nie wie, nikt nic wiedzieć nie chce, odsyłają człowieka od Annasza do Kajfasza. Pewien urzędnik zakwestjonował mi np. ważny dokument. Na jakiej podstawie? — pytam. A, bo czytałem w gazetach, że urzędnik, który panu ten dokument wystawiał, został dymisjonowany. Jakże, więc pan z gazet dowiaduje się o takich rzeczach? Pan przecież powinien być o tem zawiadomiony urzędowo. Zaczęła się dyskusja. Bo pan nie wie, co się u nas dzieje! — tłomaczył mi urzędnik. Jeszcze my, niżsi urzędnicy, trzymamy się jakoś, ale te grube ryby myślą tylko o tem, jakby majątek zrobić i uciec. Zresztą czytałem też w gazetach, że mnóstwo takich dokumentów podrabia się. Zaciął się i zmusił mnie do ponownej wędrówki po biurach w celu uzyskania potwierdzenia dokumentu.

— A czy istotnie korupcja jest w Niemczech tak rozpowszechniona?

— Tak. Korupcja i paskarstwo. Paskują wszyscy w niesłychany sposób. Kiedy sejm nasz uchwalił karę śmierci za paskarstwo, wszystkie dzienniki berlińskie podchwyciły, stawiając Polskę za przykład.

— A jakże Berlin wygląda teraz?

— O ile przed wojną był wzorowy, o tyle teraz jest brudny. Tu znowu ciekawa rzecz: Są ustanowione na wszystko taksy, taryfy, ale nikt się ich nie trzyma, nikt ich nie przestrzega. Jak dawniej, niemcy ślepo stosowali się do rozkazów rządu, tak teraz nie zwracają na nie żadnej uwagi. Gdzie się podziała ta ich karność? Każdy robi, jak mu wygodnie. Co do wyglądu. Więc brudno. Mieszkania i hotele nieopalane przeważnie. Węgla brak. Bramy domów zamyka się już o ósmej godzinie wieczorem. Do 10 tylko jest światło elektryczne, potem gaśnie. Do jedenastej świecą się jeszcze lampki gazowe, potem ciemności. Po mieście w nocy chodzić nie wolno. Kto bez powodu wałęsa się po mieście po 11 w nocy, tego aresztują.

* * *

„Berliner Tageblatt" pisze o tańcach, kradzieżach, żebractwie w Berlinie następująco:

Szał taneczny w Berlinie trwa wciąż. Ludzie chcą „zatańczyć" głód, troskę, nędzę. W Berlinie tańczy się nietylko dużo, ale nawet bardzo dużo. Kluby taneczne mnożą się i reorganizują. I tak,

najstarsze kluby taneczne, mianowicie: turniejowy klub taneczny, klub bostonu z 1918, stary klub bostonowy, wreszcie klub nowoczesnych połączyły się w jeden wielki turniejowy związek taneczny. — Związek urządza wielkie zebrania, na których radzi się gruntownie nad reformą i postępem poszczególnych tańców. Prócz tego mnóstwo jest widowisk a co najciekawszę, w Berlinie odbywają się obecnie walki boxerów.

W tłumie grasują z niebywałą bezczelnością złodzieje kieszonkowi. Kroniki policyjne notują dzień w dzień po kilkadziesiąt wypadków kradzieży. Złodzieje kradną co im w ręce wpadnie, suchwale wyciągając panom nawet szpilki z krawatów lub też sięgając po portfele urzędników policyjnych.

Od ukończenia wojny żebractwo przyjęło w Berlinie formy tak olbrzymie, że dozór nad niem stał się już niemożliwy. Przedewszystkiem zaś rzuca się w oczy wielka ilość żebraków w mundurach wojskowych, a zatem ludzi, którzy niby jako ofiary wojny zasługują na wsparcie i których też publiczność obdarza. Rzecz w tem, że na 100 takich ofiar wojny pięć wypadków było prawdziwych, poza tem, jak to władze stwierdziły, żebrzą oszuści, którzy dzięki temu rzemiosłu z łatwością zarabiają po 300 do 400 marek dziennie. Ślepców naprzykład jest mnóstwo, mimo, że według wykazów urzędowych, Niemcy mieli zaledwie 2200 ludzi ociemniałych skutkiem wojny. Wszyscy inwalidzi pobierają wcale wysokie pensje, co oczywiście wątpliwości nie ulega. Jeśli jednak takie mnóstwo inwalidów mimo to żebrze, — co znów bardzo miłem rzemiosłem z pewnością nie jest — to świadczy to o tem, iż tym biedakom nawet ich wysokie pensje na życie wystarczyć nie mogą, albowiem w Niemczech jest głód, niedostatek i drożyzna.

Dlaczego nie dostajemy z Ameryki dolarów?

Oddawna rodacy nasi, którzy w pogoni za chlebem wywędrowali za ocean, przysyłali swe oszczędności do kraju. Fundusze te obliczono przed wojną—dla samej tylko Kongresówki — na 10 miljonów rocznie. Obecnie, kiedy po kilku latach wojny powracają normalne stosunki przewozowe, ilość przesyłanych pieniędzy jest ogromna.

Z czasów przedwojennych utarł się zwyczaj, że wysyłający chciał wiedzieć, ile rubli, marek czy koron dostanie jego krewny w kraju. Dlatego nie przekazywano dolarów, lecz walutę państwa, w którem mieszkała rodzina wychodźcy.

Dopóki wahania kursowe były drobne, nie miało to złych skutków, obecnie jednak, kiedy kurs dolara skacze z dnia na dzień, — rodziny wychodźców padają ofiarą wyzysku, polegającego na tem, że otrzymują nie tyle marek, ile warte są złożone w banku amerykańskim dolary według kursu giełdowego, lecz o wiele mniej.

Walka z niezmiennymi pośrednikami jest trudna. Wysiłki jednostek nic tu nie poradzą, wobec czego współpracownik „Przeglądu wieczornego", zwrócił się do p. Stanisława Karłowskiego, prezesa Związku Banków, z zapytaniem, co nasze banki robiły w tej sprawie.

P. Karłowski oświadczył:

W marcu 1918 roku ówczesny minister skarbu dr. Steczkowski zwrócił się do banków o zorganizowanie przekazów pieniężnych z Ameryki do Polski.

Związek banków podjął akcję w celu wprowadzenia w czyn inicjatywy ministra i zajął się zebraniem konsorcjum banków ze wszystkich dzielnic zjednoczonej Polski dla założenia w Ameryce Banku Polsko-Amerykańskiego, który zgromadziłby rozproszone oszczędności tamtejszych polaków i ułatwiał ich przysłanie do kraju.

Akcja Związku doznała przychylnego przyjęcia śród banków i 17 instytucji bankowych wyraziło gotowość poparcia inicjatywy p. ministra i przyjęcia udziału w złożeniu potrzebnego kapitału zakładowego projektowanego Banku.

Dla nawiązania stosunków z polakami, zamieszkałymi w Ameryce, dla przeprowadzenia prac przygotowawczych na miejscu i objęcia w następstwie kierownictwa banku Związek powołał p. Stefana Markowskiego, byłego dyrektora banku w New Jorku, jako osobę dokładnie obeznaną z warunkami, w jakich ta nowa placówka pracować miała.

Porozumienie się z p. Markowskim, który znajdował się wówczas w Londynie, było bardzo utrudnione.

Władze okupacyjne niemieckie robiły trudności w udzieleniu p. Markowskiemu pozwolenia na przyjazd do Warszawy i p. Markowski zmuszony był w oczekiwaniu na rezultat starań u okupantów przebywać dłuższy czas w Stokholmie. Dopiero po zawieszeniu broni i ustąpieniu okupantów możliwe było wejście bezpośrednio w porozumienie z p. Markowskim w celu udzielenia mu niezbędnych instrukcji.

W styczniu r. ub. p. Markowski zdołał przyjechać do Paryża celem otrzymania instrukcji, jednakże Polska Delegacja ekonomiczna przy kongresie pokojowym uznała, że współpraca p. Markowskiego w Paryżu jest pilniejsza od organizowania banku i wobec tego p. Markowski nie mógł wyjechać do New Jorku.

Wobec tego, Związek banków wysłał z Warszawy do Ameryki, jako swojego delegata, p. Zygmunta Łypaczewskiego, który uprzednio czas dłuższy już pracował w Ameryce, w celu porozumienia się tam z p. Smulskim i uzyskania jego poparcia dla zamierzeń Związku.

P. Smulski projektu założenia nowego banku w Ameryce nie poparł, natomiast zaproponował odstąpienie konsorcjum banków polskich połowy akcji North Western Trust and Savings Bank w Chicago, którego jest prezesem, po cenie 250 proc. za akcję wartości nominalnej 100 dolarów, godząc się zasadniczo na powierzenie jednego z kierowniczych stanowisk w tym banku delegatowi Związku.

Wobec tego, że projekt współdziałania z North Western okazał się w praktyce niemożliwy, a nadto rząd polski zamierza zorganizować przekazy drogą osobnych agencji przy konsulatach, Związek banków zmuszony jest zaniechać dalszej pracy przy wprowadzeniu w czyn inicjatywy p. Steczkowskiego i postanowił odwołać z Ameryki swojego delegata.

Jednakże jest rzeczą jasną, że konsulaty nie podołają zadaniu, pomijając już fakt, że dotychczas mamy w Ameryce jeden tylko konsulat w Nowym Jorku (który zresztą rozwija w tym kierunku bardzo pożyteczną działalność); przecież skomplikowana ta robota wymaga całego aparatu biurowego.

Sprawa więc wymaga innego załatwienia i to tem szybszego, że spekulanci amerykańscy nie zasypiają gruszek w popiele.

Niektórzy z nich już od kilku miesięcy siedzą w Warszawie i organizują na szeroką skalę swe przedsiębiorstwa, uprawiając spekulację dorami.

Warszawa.

—x—

Na czyją korzyść?

—·—

Niewczesny projekt zaprzedania naszych kolei.

W numerze wczorajszym „Journal de Pologne" pojawił się w rubryce „Wolna trybuna" artykuł p. p. „Interes korzystny dla obu stron", podpisany przez p. Stanisława Skarzyńskiego. Artykuł ten zasługuje ze względu na temat i zdradliwą tendencję na baczną uwagę. Rzuca bowiem w różowem oświetleniu myśl zaprzedania naszego kolejnictwa obcemu kapitałowi na długie lata.

Wbrew tytułowi artykułu nie zdołał nas autor swymi nieścisłymi wywodami bynajmniej przekonać o „obustronnych korzyściach" proponowanego interesu. Nie wdając się narazie w szczegóły, umieszczamy poniżej tok wywodów p. Skarzyńskiego, które same osądzają podniesiony niewcześnie projekt. Podajemy tylko tym, którzy nad Sekwaną, czy Tamizą natchnęli autora takim pomysłem, jedno uzupełnienie. Koleje stanowią—rzecz dziś oklepana—poza czynnikiem komercjalnym, pierwszorzędne znaczenie strategiczne i są ważnym środkiem polityki gospodarczej. Takiego instrumentu—bez względu na kurtuazję finansową wobec zaprzyjaźnionych wierzycieli — niepodległe państwo polskie, puklerz Europy przed bolszewizmem, z którym układa się dopiero o pokój, nie pozbędzie się!

A oto wywody p. Skarzyńskiego:

„Środkiem radykalnym do uzdrowienia skarbu polskiego byłaby sprzedaż, a raczej wydzierżawienie kolei żelaznych państwowych na przeciąg lat sześćdziesięciu. Monopol kolei żelaznych nie jest kwestją honoru i powagi (solidité) państwa. Jest to przedewszystkiem przedsięwzięcie kupieckie, bez którego państwo powinno się obchodzić. Unarodowienie kolei jest wynalazkiem niemieckim, wynikiem tego modnego imperjalizmu, graniczącego z zaborczym socjalizmem, który chciałby zawładnąć wszelką inicjatywą prywatną.

Francja, Angija i Stany Zjednoczone, gdzie urządzenia komunikacyjne są doskonałe, oddają koleje wyłącznie towarzystwom prywatnym. Ostatnia próba upaństwowienia kolei we Francji dała rezultaty negatywne, które będą nauką na przyszłość.

Nauka ekonomji potępia upaństwowienie kolei. Rosja, która po roku 1870 wiernie naśladowała wszelkie reformy niemieckie, wydała na zbudowanie i upaństwowienie całej sieci kolei żelaznych około 16-tu miljardów i miała deficyt roczny około 116—120 miljonów rubli z tegoż przedsiębiorstwa. A już przed wojną miała najgorszą służbę kolejową. Polska obecna, o granicach jeszcze nieustalonych na wschodzie, posiada 8766 kilometrów kolei (w dawnem Królestwie Polskiem 3200, w części z zaboru niemieckiego 1278, w Galicji 4288). Wszystkie te koleje są jaknajbardziej dochodowe, a linja w Królestwie była jedyną w Rosji, która się opłacała.

Rzut oka na mapę daje nam pojęcie, jak wielkie są szanse rozwoju i dobrobytu przyszłej Polski, która będzie pomostem między skrajnym Wschodem a Europą.

Zawładnięcie więc środkami komunikacyjnemi ma wszelkie widoki nadzwyczajnych dochodów, zwłaszcza wobec długiego okresu koncesji.

Nie wchodząc w szczegóły i cyfry dokładne, przewidzieć jednak możemy że podobna tranzakcja wystarczyłaby nietylko na nowe potrzeby skarbu, ale mogłaby nawet pokryć ciężary międzynarodowych długów państwa".

Echa objęcia wybrzeża polskiego.

(w) Dnia 17 lutego w gmachu starostwa warszawskiego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmiku warszawskiego dla uczczenia chwili objęcia przez państwo wybrzeża bałtyckiego. Posiedzenie, poprzedzone nabożeństwem, otworzył przemową starosta warszawski, a po jego przemówieniu nastąpiły odczyty, wygłoszone przez Antoniego Kwiatkiewicza, Zbikowskiego i Piotra Bagińskiego. Następnie przyjęto jednomyślnie rezolucje, których w pierwszej sejmik uchwala 100 tys. koron na budowę floty, w drugiej, w czci dla bohaterskiego żołnierza polskiego, sejmik uchwala ufundować schronisko dla ofiar wojny, żołnierzy-inwalidów, by przyczynić się do zabezpieczenia ich losu i umożliwić pracę; w trzeciej rezolucji wzywa samorządy miejskie i gminne do składania ofiar na fundusz plebiscytowy na Górnym Śląsku oraz ziemian mazurskich, możliwie w formie stałego opodatkowania się. W ostatniej rezolucji sejmik przesyła Naczelnikowi państwa wyrazy hołdu i czci, bohaterskiej armji polskiej wyrazy podziwu, a rodakom wyzwolonym z pod jarzma pruskiego wyrazy miłości i łączy się z uczuciach radości z całą Polską.

O dom Zamojskich.

(w) Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał powództwo rodziny Zamojskich przeciwko rządowi polskiemu o gmachy przy ul. Nowy Świat 67-69, zajęte obecnie przez ministerstwo spraw wewnętrznych i rolnictwa. Domy te w swoim czasie skonfiskował rząd rosyjski po zamachu na hr. Berga. W czasie okupacji przejęli je niemcy. Po nich objął je prawowity rząd polski.

Adwokat rodziny Zamojskich, pan Kraushaar domagał się zwrotu tych domów powódcom. Sąd, po dłuższej naradzie, orzekł, że p. Kraushaar w ciągu 2 tygodni obowiązany jest przedstawić: 1) rachunek wartości tej nieruchomości i 2) plenipotencję hr. Tyszkiewiczów i ks. Radziwiłłów, którzy narówni z hr. Zamojskimi mogą rościć prawo do tego domu.

Sprawa przekazów amerykańskich.

(w) Dzięki staraniom rządu polskiego wprowadzone uregulowanie przekazów pieniężnych polaków z Ameryki do kraju. W tej dziedzinie, jak wiadomo, grasowała orgja spekulacji. Obecnie konsulaty polskie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie będą centralizować te przekazy, przesyłać je do konsulatu w New-Jorku, ten zaś do National-City-Bank, wreszcie ten bank do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, która za pośrednictwem Państwowej Kasy Oszczędności będzie wypłacać odbiorcom te sumy w walucie polskiej według kursu dnia wysyłki.

—o—

Jak unieruchomiono urząd walki z lichwą i spekulacją w Łodzi.

W sprawie unieruchomienia łódzkiego oddziału urzędu walki z lichwą i spekulacją przez władze policji śledczej wystosowany został na imię ministra aprowizacji memorjał, podpisany przez szefa urzędu, oraz przewodniczących komisji dyscyplinarnej. urzędników wydziałów: prowincjonalnego, śledczego, sądowego, przemysłowo-handlowego, ogólnego, finansowego i kancelarji ogólnej, w Warszawie. Z tego obszernego memorjału przytaczamy najwięcej interesujące fragmenty, a mianowicie:

1) Dnia 12 stycznia r. b. organa policji kryminalnej w Łodzi, z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi dokonały rewizji oddziału łódzkiego urzędu walki z lichwą i spekulacją. Jednocześnie na miasto wysłano zostały inne oddziały policji kryminalnej, które w nieobecności więzionych urzędników dokonały szeregu ścisłych rewizji w prywatnych mieszkaniach urzędników oddziału. Podczas osobistych rewizji w lokalu urzędu i podczas rewizji w mieszkaniach urzędników zabierano fotografje, pieniądze w najdrobniejszych kwotach listy prywatne, które odczytywano, robiąc przytem głośne uwagi, uwłaczające czci i godności rewidowanych.

Pomijając inne szczegóły, towarzyszące rewizjom, urząd ogranicza się jedynie do uwagi, że postępowanie policji nacechowane było brutalnością i świadomością bezkarności.

Delegowani przez urząd niezwłocznie do Łodzi po otrzymaniu wiadomości o rewizji dla zbadania na miejscu stanu rzeczy, Naczelnik wydziału prowincjonalnego p. Ignacy Swolkień i prokurator przy sądzie dyscyplinarnym przy urzędzie walki z lichwą i spekulacją, p. Zygmunt Kowalewski zastali oddział łódzki faktycznie unieruchomionym i nieczynnym wskutek zabrania aktów, dokumentów i ksiąg. Prokurator sądu okręgowego w Łodzi, Łukanowski, do którego delegowani udali się dla otrzymania informacji o powodach rewizji, był nieobecny, zastępca zaś jego oświadczył, że nic w sprawie powiedzieć nie może, gdyż p. prokurator, wyjeżdżając do Warszawy w nagłej sprawie, nie pozostawił mu żadnych instrukcji, kierujący zaś dochodzeniem podprokurator p. Pełka wyjaśnił jedynie, iż jest mu wiadomem, że w urzędzie popełniona została „mniej więcej defraudacja", że dowody po temu napewno się znajdą i że dochodzenia w tej sprawie wszczęła z polecenia prokuratora policja kryminalna.

Komisarz 3 brygady policji kryminalnej, nazwiskiem Sitkowski, który brał czynny udział w rewizji, odmówił również jakichkolwiek wyjaśnień, zasłaniając się osobą prokuratora. Z wiadomości, otrzymanych przez urząd od naczelnika oddziału łódzkiego wynika, iż oddział łódzki, skutkiem rzeczonej rewizji jest sparaliżowany i faktycznie nieczynny.

Po omówieniu strony społecznej i prawnej akcji, memorjał domaga się, wobec pogwałcenia przez prokuratora sądu okręgowego łódzkiego artykułów 278, 312, 361 i uwagi do artykułu 279 Ustawy postępowania karnego, wobec bezskuteczności zabiegów urzędu u organów min. sprawiedliwości i u samego p. ministra sprawiedliwości, co do otrzymania jakichkolwiek informacji o powodach dokonanej rewizji i wobec tego, że chociaż wyniki śledztwa pierwiastkowego nie podlegają ogłoszeniu, nie mniej władze przełożone urzędu, w którym rewizja została dokonana winny wiedzieć o powodach takiej rewizji, wreszcie wobec tego, iż przewlekanie powyższej sprawy, do czego dążą łódzka władza prokuratorska i policyjna, nie może być nadal tolerowane ze względu na interesy społeczeństwa — urząd walki z lichwą i spekulacją widzi się zmuszonym zwrócić do min. aprowizacji o przeprowadzenie następujących zarządzeń.

1) by niezwłocznie przekazano dochodzenie w sprawie oddziału łódzkiego władzom sądowo-śledczym;

2) by nadane było przedstawicielowi min. aprowizacji, względnie urzędu walki z lichwą i spekulacją prawo być obecnym przy dochodzeniu śledczym;

3) by zwrócono niezwłocznie wszystkie zabrane akty i dokumenty, z wyjątkiem niezbędnych do śledztwa, w celu uruchomienia oddziału;

4) pociągnąć do odpowiedzialności prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi, Łukanowskiego, za nadużycie władzy, które pociągną za sobą szkodliwe dla społeczeństwa i dla powagi władzy państwowej szkodliwe następstwa;

5) wreszcie urząd walki z lichwą i spekulacją prosi pana ministra przedsięwziąć środki dla rehabilitacji pracowników oddziału, którzy nie zostaną postawieni w stan oskarżenia.

Łódź.

Dymisja prezesa Sądu Okręgowego ob. Adolfa Kona.

Jak się dowiadujemy w Warszawie przyjęto dymisję prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi ob. Adolfa Kona. Wczoraj o godz. 3 i pół po południu wiceprezes Sądu Okręgowego ob. T. Kamieński zawezwał urzędników sądowych i w sali № 87 wyraził się do obecnych, iż postąpili nietaktownie, podpisując w tak ciężkiej chwili protest przeciwko prezesowi i że nowomianowany prezes dołoży wszelkich starań, by wypełnić obowiązki, które na nim ciążą.

Uznanie dla magistratu za walkę z gruźlicą.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie wysłuchawszy dn. 11 i 12 lutego referatu dr. Seweryna Sterlinga na temat „Gmina miasta Łodzi w walce z gruźlicą" powzięło następującą uchwałę, przesłaną listownie magistratowi łódzkiemu:

Przesłać Radzie Miejskiej i magistratowi m. Łodzi gorące wyrazy uznania na systematyczny plan walki z gruźlicą i dotychczasowe urządzenia, ku urzeczywistnieniu tego planu dokonane. Polecać plan walki z gruźlicą w Łodzi, jako wzór dla innych gmin. Krakowskie Towarzystwo lekarskie wyraża radość, że na ziemiach polskich powstało tak wzorowe urządzenie i życzy świetnemu magistratowi jaknajlepszych owoców tej pracy.

Płace metalowców.

W tych dniach ogłoszony został podstawowy cennik płac dla pracowników przemysłu metalurgicznego, na mocy zawartej umowy, obowiązujący od dnia 8-go stycznia r. b.

Wedle cennika tego za godzinę pracy będą otrzymywali: ślusarze po 4'95 m., tokarze i kotlarze żelaźni po 5,10 mrk., blacharze i kowale po 4,95 m., pomocnicy kowali po 4,35 m. i uczniowie po 3,75 m., robotnicy: maszynowi po 3,80 mk., warsztatowi po 3,50 mrk. i podwórzowi po 3,40 mk.

Powyższe stawki są dla pracowników III kategorji. Natomiast kategorja II otrzymywać winna płacę o 8 proc. zwiększoną, zaś kategorja I—o 15 proc. zwiększoną.

Stawki akordowe zostały podwyższone o 60 proc.

Szczegółowy cennik opracować ma specjalna komisja, w skład której wejdzie po trzech delegatów ze strony pracodawców i pracowników.

Większość przemysłowców łódzkich cennik powyższy już zaakceptowała.

Ze Związku kółek rolniczych.

Zarząd okręgowy Związku kółek rolniczych okręgu łódzkiego opublikował już sprawozdanie z działalności swej za drugie półrocze ubiegłego roku.

W okręgu łódzkim, na który składają się powiat łódzki, brzeziński i część łaskiego, w półroczu sprawozdawczym istniało 28 kółek rolniczych: w pow. brzezińskim 14, w pow. łódzkim 10 i w części pow. łaskiego 4 kółka.

Oprócz tego prosperuje 10 kół młodzieży wiejskiej i jedno koło gospodyń wiejskich w Wiskitnie.

Kółka rolnicze liczą ogółem 920 członków, organizacje uboczne przy kółkach — 400 członków.

Zebrań członków zarządu okręgowego odbyło się 9, w kółkach zaś było 180 zebrań. Wygłoszono na zebraniach 70 pogadanek. Na zebraniach bywało przeciętnie od 30 do 40 osób. Kółkowicze posiadają 20 bibljotek, liczących ogółem 2000 tomów. Zarząd okręgowy otrzymał od Sejmiku pow. łódzkiego 10,000 mk. zapomogi.

Kasa przedstawia się w następującym stanie: pozostało na 1 lipca r. z. gotówką 297 mk., składek członkowskich wpłynęło 387 mk., zapomóg od Sejmików powiatowych i od centralnego zarządu z Warszawy otrzymano ogółem 27,150 mk., ze sprzedaży książek i różnych wpływów — 100 marek. Wydatkowano: składka obowiązkowa dla centralnego zarządu w Warszawie 675 mk., utrzymanie instruktorów—10,873 mk., biuro własne — 1860 mk., bibljoteka — 425 mk., djety dla instruktorów — 835 mk., latarnia dla przezroczy—850 mk. i na różne wydatki 1525 mk. Pozostało na 1 stycznia r. b. gotówką 12,472 mk.

Ze Stow. N. S. S.

W ubiegły czwartek w lokalu Stow nauczycieli szkół średnich (Al. Kościuszki nr. 17) odbyło się posiedzenie sekcji fizyko-matematycznej, na którem dyr. Wiśniewski wygłosił referat „O zadaniu". Posiedzenia sekcji fizyko-matematycznej odbywać się będą co środę o g. 7 wiecz. W nadchodzącą środę pr. Janiszewski wygłosi referat „O nauczaniu trygonometrji w szkole średniej".

O gimnazjum dla dziewcząt.

Magistrat wysłał do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego memorjał z prośbą o otwarcie państwowego gimnazjum żeńskiego w Łodzi, przyczem wyraził gotowość oddania tej uczelni gmachu przy ul. Średniej № 16.

Ze szpitalnictwa.

Wiadomość przez nas podaną o zamiarach miasta zużytkowania domu przy ulicy Aleksandrowskiej 115 uzupełnić musimy szczegółem, że w gmachu tym mieścił się „Dom zdrowia dla dzieci gruźliczych". W przerwie czasu, przeznaczonej na przeróbkę tej instytucji na szpital dla dzieci gruźliczych, władze wojskowe zajęły gmach dla chorych wenerycznych (z terminem do 1 listopada 1919 r.).

Żądania pracowników szpitalnych.

Wczoraj odbyła się w magistracie narada w sprawie żądań pracowników szpitalnych pod przewodnictwem radnego Kerna. Obecni pp. prezydent Rżewski, członkowie wydziału Zdrowotności dr. Koziołkiewicz, Tomaszewski i Goldman, referent Wydziału Zdrowotności Kempner, przedstawiciele związku zawodowego Gajda i Majchrzak oraz członkowie komisji ugodowej: Łętowska i Rapalski.

Niektóre żądania wystawione przez związek stanowią w dzisiejszych warunkach wprost kurjozum. Ci którzy nie otrzymują utrzymania szpitalnego, domagają się wydzielenia im następującej miesięcznej racji żywnościowej: 15 funtów mięsa, 8 f. słoniny, 25 f. mąki, 2 korce węgla, 4 f. mydła, 5 f. nafty, 4 f. cukru, 4 f. kaszy, 1 korzec kartofli.

Prezydent Rżewski podkreślił, iż zasadniczo wydawanie produktów funkcjonarjuszom miejskim rozwiązałoby radykalnie kwestję podwyżek, przy tym obecnym jednakże stanie rzeczy, jest to niemożliwe. Wszyscy funkcjonarjusze miejscy muszą być opłacani jednolicie i bez żadnych uprzywilejowań. Dlatego magistrat nie może uwzględnić żądań podwyższenia pensji o 100 do 170 proc., tymbardziej, iż większość pracowników szpitalnych ma całkowite utrzymanie.

Przewodniczący wydziału zdrowotności, dr. Koziołkiewicz, żalił się, iż związek bierze w obronę swych członków którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji zawodowych, a nawet moralnych i tym sposobem przekracza swoje kompetencje.

Dr. Goldman stwierdził, iż w razie upartego stanowiska pracowników, większość szpitali prywatnych będzie musiała być zamknięta.

Radny Rapalski wzywał obie strony do umiarkowania i zaznaczył, iż strejk pracowników szpitalnych byłby czemś niesłychanie potwornym, gdyż odbiłby się najboleśniej na najbiedniejszych chorych. Przychyla się on do wniosku magistratu, że wnioski o podwyżkę winny być jednolite dla wszystkich pracowników miejskich.

Komisja ugodowa skonkretyzuje wniosek porozumiewawczy i przedstawi go na ogólne zebranie związku zawodowego pracowników szpitalnych.

Ze związku stróżów domowych.

Utworzona komisja rozjemcza, której zadaniem będzie rozpatrywanie sporów i nieporozumień, wynikających pomiędzy stróżami domowymi i pracodawcami, składać się ma z 24 delegatów ze strony pracodawców, mianowicie, po trzech na każdy komisarjat policyjny i tyluż delegatów ze strony związku stróżów.

Lista kandydatów na delegatów do komisji tej sformowaną być ma najpóźniej do dnia 24 lutego.

Projekt podziału stróżów na kategorje, wedle których normowane będą pensje, będzie opracowany do dnia 1-go marca r. b.

Zapowiedź wiosny.

Wczoraj nad Łodzią przeciągnął sznur dzikich gęsi, kierując się na zachód.

Wedle zdania myśliwych, jest to zapowiedź wczesnej wiosny.

O dyrektorze Czeraszkiewiczu.

Wczorajszy numer „Łodzianina" p. t. „Co się dzieje z rzeczywą opinją publiczną" podaje następującą notatkę:

„W 1917 roku młodzież „Uczelni" pragnęła uczcić pamięć poległych powstania styczniowego.

Większość uczni nie przybyła do szkoły. Stow. Młodzieży Niepodległościowej zorganizowało uroczyste zebranie, gdzie w skupieniu wysłuchano stosownych odczytów.

Dyrektor tej szkoły p. Czeraszkiewicz, wierzący widocznie w zapewnienia wielkoksiążęce Mikołaja Mikołajewicza, przeciwstawił się tej uroczystości narodowej i nietylko, że nie pozwalał uczcić młodzieży dnia powstania styczniowego, ale siedmiu nauczycieli, solidaryzujących się z młodzieżą (p. Starkiewicz, Wysznacki i inni) wydalił ze szkoły, narażając na głód i nędzę.

Dziś ten pan jest dyrektorem szkoły państwowej, należy do Stowarzyszenia nauczycielskiego, a ostatnio przez dawnych moskalofilów jest wysuwany na prezesa stowarzyszenia. Dlaczego nie zwołano dotychczas sądu koleżeńskiego dla zakwalifikowania tego czynu? Dlaczego milczy nauczycielstwo? Dlaczego milczą nauczyciele, skrzywdzeni przez p. Czeraszkiewicza? Czy z powodu strachu lub też zaniku wrażliwości?".

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę teatr daje sztukę K. H. Roztworowskiego „Judasz z Kariotu". Rolę tytułową odtwarza po mistrzowsku p. Ludwik Solski.

Po południu o godz. 3 ukaże się ostatni raz w sezonie sztuka w 4 aktach B. Gorczyńskiego „Konstytucja" osnuta na tle wypadków 1905 r. w Warszawie.

W poniedziałek dla żołnierzy ukaże się „Siostra Helena" wesoła krotochwila A. Engla z p. Żbikowską w roli tytułowej.

We wtorek po raz pierwszy po cenach zniżonych z udziałem L. Solskiego daną będzie sztuka Maksyma Gorkija „Mieszczanie".

Koncert na rzecz T. K. O.

W sobotę, dnia 13 marca na rzecz T. K. O. odbędzie się w Sali Koncertowej jeden z najciekawszych koncertów obecnego sezonu, a mianowicie koncert na 2 fortepiany w wykonaniu Egona Petri i Karola Szretera.

Program zapowiada się nader zajmująco; złożą się nań niesłyszane dotychczas w Łodzi utwory Busoniego, Szumana i Liszta.

Dzisiejszy koncert popołudniowy.

Na dzisiejszym koncercie popołudniowym wystąpi znana śpiewaczka operowa p-na Róża Buska, która odśpiewa arję z opery „Carmen" Bizeta, Modlitwę z op. „Tosca" Pucciniego, oraz pieśni Brahmsa i Wolffa. Pozatem orkiestra wykona piękną suitę symfoniczną „Szecherezade" Rimskij-Korsakowa, osnutą na tle baśni z tysiąca i jednej nocy. Dyryguje Bronisław Szulc. Bilety od godz. 10-ej rano w kasie sali koncertowej.

Koncert Ignacego Frydmana.

Na jutrzejszym koncercie symfonicznym wystąpi pianista wszechświatowej sławy Ig. Frydman, o którego grze z wielkim entuzjazmem i uznaniem wyraża się cała prasa krajowa i zagraniczna. Pan Frydman odegra utwory fortepianowe Bach-Busoniego, Chopina, Skrjabina, Liszta oraz własne kompozycje. Orkiestra pod batutą dyr. Br. Szulca wykona 3-ią Symfonję Brahmsa. Ze względu na obfity program koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 7.30 wieczorem. Bilety do nabycia w biurze koncertowem Alfreda Strancha, ul. Dzielna 12.

Przedstawienie na harcerzy.

Harcerze nasi, zorganizowani w związek harcerstwa polskiego, zakupili przedstawienie w Teatrze Polskim na dzień 2 marca o godz. 7 wieczorem, aby wybrnąć z trudności finansowych dla zaspokojenia najpilniejszych swoich potrzeb. Dnia tego odegrany będzie „Judasz z Kariotu" Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego. Znając przychylność społeczeństwa dla harcerzy nie należy wątpić, że poprze ono ich usiłowania i zapełni teatr po brzegi.

Bilety będą do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa od dnia 27 lutego do 1 marca włącznie od godz. 5 do 7 wieczorem, a w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tak wiele współczucia w oddaniu ostatniej posługi drogim zwłokom naszej ukochanej córki i siostry

b. p. Róży Tenenbaumówny

a w szczególności Wielmożnej przełożonej p. Pruszyńskiej, nauczycielstwu oraz koleżankom składa z głębi zbolałego serca Serdeczne „Bóg zapłać".

RODZINA.

Z powodu przedwcześnie zgasłej drogiej koleżanki i przyjaciółki naszej

B. P.

Różyczki Tenenbaumówny

słowa głębokiego współczucia rodzicom i rodzeństwu wyrażają

Koleżanki V kl.
pens. p. M. Pruszyńskiej.

Z sądów.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Łęczycy rozważał sprawy następujące:

O dzieciobójstwo.

W nocy na 8 lipca 1918 roku Antonina Szymańska, rezerwistka, zamieszkała we wsi Wargańce, gm. witońskiej, pow. łęczyckiego powiła nieślubne dziecko, płci żeńskiej.

W jednym pokoju z nią nocował wtedy jej służący Franciszek Płuciennik, który słyszał, jak Szymańska kilkakrotnie wstawała i jęcząc przechadzała się po pokoju, poczem wstawszy ponownie z łóżka udała się w kąt izby, gdzie składano śmiecie.

Zaraz potem Płuciennik usłyszał kwilenie dziecka, poczem Szymańska zaraz wyszła na dwór.

O spostrzeżeniach swoich Płuciennik opowiedział nazajutrz matce swej, Katarzynie. Na zapytanie tej ostatniej Szymańska, która od samego rana dnia następnego po połogu zajęta była zwykłą pracą przy gospodarstwie, początkowo zaprzeczała, aby miała nocy ubiegłej powić dziecko; Katarzyna Płuciennik jednak znalazła tego samego dnia zwłoki noworodka, ukryte w beczce w sieczkarni, owinięte w czerwoną sukienkę.

Dziecko to Szymańska pochowała na cmentarzu wspólnie z Płuciennikiem, miejsce jednak, gdzie dziecko zostało pochowane, odnaleść się nie dało.

Na zasadzie powyższego pociągnięto do odpowiedzialności 25-letnią Antoninę Szymańską. Na sądzie oskarżona nie przyznaje się do tego, iż świadomie pozbawiła życia dziecko.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Szymańską na 3 miesiące więzienia, zmniejszając jej karę na zasadzie amnestji o połowę.

O potajemne gorzelnictwo.

Sierżant policji powiatowej Czesław Kieman został powiadomiony przez nieznaną mu kobietę, że mieszkaniec wsi Piątek, pow. łęczyckiego Franciszek Darmach sprzedaje wódkę po 6 mk. za halbkę.

Na skutek tej informacji udał się on 15 lutego r. ub. wraz z inspektorem skarbowym do Darmacha w celu dokonania rewizji.

Znaleziono 8 litrów spirytusu i pewną ilość buraków, oraz aparat gorzelany.

Na sądzie oskarżony zeznał, iż pędził wódkę z braku zajęcia i z biedy.

Sąd skazał 24-letniego Franciszka Darmacha po pozbawieniu praw stanu na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg jednego roku, oraz na karę pieniężną w wysokości 5,000 mk. Tytułem opłat i kosztów sądowych 550 mk. Spirytus skonfiskować na rzecz skarbu państwa.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na Tow. opieki nad sierotami i dziećmi rezerwistów Zachodnia 20.

Wygrany zakład od p. Jonata Eibeszyca — Samuel Serejski mk. 800.—. 60

Na niedolę dziecięcą.

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu pp. Maszler—Marja Frydmanowa mk. 5.—. 61

Na książki dla szkoły powszechnej № 126.

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanego przyjaciela dr. A. Haltrechta — Ewelina Landauowa mk. 25. 58

Na T-wo Ezro.

Zamiast kwiatów w dniu rocznicy ślubu Maurycostwa Ferster — Stefania Wolmanówna mk. 10.—. 62

Dla najbiedniejszych.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanej Ernestyny z Peresów Brokman — Bezimiennie mk. 50.—. 66

Na świetlicę im. Stan. Jachowicza przy Organ. Lud. Drużyn. Jm. im. pułk. B.

Z okazji urodzin kol. Z. M. Urbach mk. 20.—

Handel, przemysł i finanse.

—·—

Pożyczka międzynarodowa.

Na międzynarodowej konferencji, któ ra odbyła się w Amsterdamie w obecności wybitnych przedstawicieli przemysłu, handlu i finansów, stwierdzono, że powstanie poważne niebezpieczeństwo nietylko dla Europy, ale i dla świata całego, o ile nie nastąpi szybkie uzdrowienie finansów.

Memorjał, który w następstwie został złożony przez uczestników konferencji Francji, Anglji, Stanom Zjednoczonym, Holandji, Danji, państwom Skandynawskim i Szwajcarji, odwołuje się do sumienia świata i jest niejako krzykiem rozpaczy wobec powszechnej katastrofy, spowodowanej upadkiem pieniądza i wzrastającymi długami państwowymi.

Wydatki rozmaitych państw europejskich powinny być dostosowane do ich sił podatkowych, ażeby państwa te mogły być wypłacalnymi dłużnikami. Równowaga finansów światowych została zachwiana przez wprowadzenie fikcyjnych pozycji. Przedewszystkiem należy zredukować ilość pieniędzy papierowych do wysokości, odpowiadającej zabezpieczeniom. Trzeba zaopatrzyć rozmaite kraje w kapitał obrotowy, który jest im niezbędny do odbudowy handlu i przemysłu.

Chodzi o reorganizację całej Europy, a może i świata całego. Dlatego musi być udzielona międzynarodowa pożyczka państwom zadłużonym. Każdy kraj winien być traktowany indywidualnie.

Odłużenie Niemiec i Austrji nie powinno również przekraczać pewnych granic, by nie nastąpiło całkowite bankructwo tych państw, bo odbiłoby się to jaknajgorzej na gospodarce światowej.

—:—

Wyładowanie „Wisły" w Gdańsku.

Gdańsk, 21 lutego. (PAT). Rozpoczęło się tu wyładowywanie przybyłego z Ameryki okrętu „Wisła". Ładunek składa się z 42000 worków mąki przeznaczonych wyłącznie dla ludności żydowskiej w Polsce. 2000 beli bawełny dla fabryk łódzkich i 7000 skrzyń mleka skondensowanego dla dzieci.

Jarmark w Ljonie.

Ljon, 21 lutego. (PAT). Radjo warsz. Jarmark, który będzie otwarty dnia 1 marca w Ljonie, będzie manifestacją jedności narodów łacińskich. Wezmą w nim udział przedstawiciele pism handlowych inżynierowie, dziennikarze oczekiwane jest przybycie przedstawicieli handlu i przemysłu z Salonik, Aten, z Erty i Bazylei. Wielu członków rządu francuskiego zapowiedziało swoje przybycie.

Sytuacja gospodarcza Rosji.

Libawa, 21 lutego. (PAT) Radjo warsz. Dzienniki bolszewickie zamieszczają gody uwagi raport komisarza sowietów, któremu powierzono obliczenie strat poniesionych w czasie wojny oraz w czasie rewolucji, aż do dnia dzisiejszego, jakoteż obliczenie sum potrzebnych do odbudowy kraju aż do czasu powstania normalnej produkcji.

Suma ta przedstawia się w poważnej cyfrze 32 miljardów rubli w złocie, to jest 6 miljardów, 200 miljonów funtów szterlingów. Raport dodaje uwagę, że Rosja jest do tego stopnia zniszczona, że nietylko będzie mogła wywozić środki żywności, aby uzyskać w ten sposób pieniądze, potrzebne jej dla podniesienia się z ruiny gospodarczej, ale będzie potrzebowała dowozu żywności z zagranicy, na sumę 1 miljarda rubli aż do czasu, gdy własna wytwórczość podołać będzie mogła wewnętrznemu zapotrzebowaniu.

Nowe obszary uprawne w Australji.

Poldhu, 20 lutego. (P. A. T-). Radjo krak. Znany podróżnik Dawid Lindsay odkrył w północnej części Australji obszary nadające się do uprawy, które uważane były dotychczas za pustynię. Lindsay stwierdził, że przestrzenie te nadają się bardzo dobrze do uprawy bawełny zwłaszcza, że rośnie tam już teraz pewien gatunek bawełny dzikiej.

Giełda warszawska.

Dnia 21 lutego.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	230.—	218.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	101.50	101.25
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	104.—	99.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	191.75	191.50
4½% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	226.25	225.75
4½% listy zast. m. Warsz.	—	207.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100 .	178.—	176.50
„ „ à 500 .	—	—
Ruble dumskie à 1000 .	50.50	49.75
„ „ à 250 .	—	—
Korony	—	—
„ szwedzkie . .	—	—
Franki francuskie . . .	11.15	11.05
„ szwajcarskie . .	27.50	27.25
Czeki na Paryż . . .	11.15	11.45
Dolary	157.—	155.—
Dolary kanadyjskie . .	—	—
Funty szterlingi . . .	—	528.50
Czeki na Londyn . .	525.50	528.50
Leje rumuńskie. . . .	—	—
Guldeny holenderskie .	—	—
Marki niemieckie . . .	171.—	—
Czeki na Berlin . . .	164.—	165.—
5% listy zast. m. Kalisza	165.—	—

Konstantynowska 16. **Kino „Polonia"** Konstantynowska 16.

Dziś II SERJA wybitnego obrazu

Kurjer z Waszyngtonu

czyli Tajemnice szpiegostwa cudzoziemskiego w Stanach Zjednoczonych w 7 dużych aktach.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4, 6 i 8 w., w soboty niedzielę i święta o 2.30, 4.30, 6.30 i 8.30.

Otrzymaliśmy

od Największych Domów Francuskich i Szwajcarskich **ostatnie nowości**

wiosennych i letnich towarów

oraz najnowszą bieliznę damską i męską.

R. Margulies

Piotrkowska 82.

2983 1

SKŁAD NASION

I. SKORASIŃSKI — — dawniej — — GERNOTH

w Łodzi, Konstantynowska 37.

Poleca: Nasiona warzywne, pastewne, okopowe i kwiatowe pierwszorzędnych hodowców. 2973—5

OGŁOSZENIE.

Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na sprzedaż blaszanych pudełek od słoniny i mleka skondensowanego.

Reflektanci zechcą składać oferty do dnia 25 lutego 1920 roku wraz z wadjum mk. 50.— na ręce Przewodniczącego Wydziału — Dr. Koziołkiewicza.

2983 1 **MAGISTRAT.**

Swiadkowie zajścia,

jakie w dniu 10 czerwca 1919 roku (trzeci dzień Zielonych Świątek) miałem **na stacji Zduńska Wola** z zawiadowcą i jego pomocnikiem, proszeni są o podanie mi swych nazwisk i adresów.

Edward Zadensiak

Łódź, Kilińskiego № 81

2980—1 (Sklep kooperatywy „Łodzianin").

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Zaprowiantowania Miasta niniejszym podaje do wiadomości, że w składzie przy ul. Jerzego 8, jest do nabycia 100 wozów nawozu w cenie Mk. 40.— za wóz.

2974—1 **MAGISTRAT.**

Poszukujemy

maszyny do pisania, biurka i szafy

w dobrym stanie.

Zgłaszać się do Stowarzyszenia Kupców Manufakturzystów, Piotrkowska 10. 3002—2

WÓDKI SŁODKIE

z Poznania

nadeszły i są do nabycia u:

J. Ulrichowej, Piotrkowska 92.

Soda kaustyczna i szkło wodne

Kalafonja, terpentyna, nygrozyn, extrakt garbarski 36 proc., kwas siarczany i kwas solny poleca 2874 3

A. ZALC, Benedykta 10.

B. Kryształ

Krawiec męzki

Łódź, Piotrkowska 24, II-gie piętro, front.

zawiadamia Sz. Klijentelę, że najnowsze angielskie żurnale wiosenne 1920 już nadeszły. 2875—3

Modes

„Maison Nouvelle"

Kapelusze wiosenne.

Hotel „Victoria" № 18.

2899—4

Przędzalnia

używana w dobrym stanie oraz **400 metrów pasów draparskich** w różnych rozmiarach od 7—45 metrów **do sprzedania.** 2940 1

Adres dowiedzieć się można w Adm. „Głosu".

Pracownicy branży manufakturowej!

Dziś, o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Żydów, Sienkiewicza 22,

Zebranie organizacyjne

branży manufakturowej.

KOLEDZY! Najwyższa pora, aby pracownicy branży manufakturowej zrzeszyli się!

Tylko przez Wasz związek klasowy wywalczycie sobie znośne warunki bytu.

Stawcie się punktualnie! 2978—1

Markusowi Szenfeldowi skradziono weksle wystawione przez:

1). Henocha Alberta zlecenie Karol Weiss, A. Edelman, na resztującą sumę 79 rub. opatrzony klauzulą wykonawczą Sądu Pokoju 7okręgu miasta Łodzi; 2) № 405 wystawienia G. Winawera (Warszawa) zlecenie A. Hirschsohna płatny 31-6, 1914, na resztującą sumę 50 rb.; 3) № 475, wystawienia Sz. Cygelberga zlecenie B. Krakowski, J. Krakowski, K. Weiss, A. Edelman płatny 15.1, 1915 r., na sumę 56 rb.; 4) № 477 wystawiony przez D, Herzenberga, zlecenie Herchberg i Herzenberg, Herman Bornstein płatny 20-11, 1914 r. na sumę 160 rb.; 5) wystawiony przez Ch. Rozenfelda zlecenie Warszawski i Fajerman na rb. 183, 6) list zastawny Włoskiego Czerwonego Krzyża na 25 lirów.

Ostrzega się przed nabywaniem takowych i uprasza się o wiadomość do akt Urzędu Śledczego Okr. Łódziego B. I, № 580-20 r.

972 **Markus Szenfeld.**

Szpital Poznańskich

poszukuje

wykwalifikowanych pielęgniarek

zgłaszać się do kancelarji szpitalnej m. 12—1.

W nocy z wtorku na środę popełnioną została u mnie kradzież i pomiędzy innymi skradziono następujące przekazy:

Mk. 16990 pl. 20/8 z wystawienia Dom Handlowy Kronenberg, Rechtman & Strykowski
" 8517 " 20/4 " "
" 17500 " 25/2 z wystawienia D. Myślibórski i S-ka
" 22000 " 15/8 " " M. Fogel n/zl. D. Myśliborski i S-ka
" 18200 " 6/5 " " A. I. Tenenbaum 2) Goldberg i Ch. Engel.
" 700 " 1/8 " " Jan Barcz 2) A. Kotlicki.

Przekazy te niniejszym unieważniam i ostrzegam przed nabyciem takowych. 1956—8

F. A. Zebin

Pańska № 77.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną swą Klijentelę miasta Łodzi i okolicy iż począwszy od dnia 20 b. m. pracuję stale

w zakładzie fryzjerskim p. A. Sznajdra,

ul. Piotrkowska 76. 2948—3

Z poważaniem

Paweł Kowalski.

Fryzjer Damski.

Zawiadomienie.

Niniejszym komunikuję Sz. Panom fabrykantom, iż objąłem prowadzoną dotychczas przez mego ojca, Henryka Kinzlera, **wykończalnię zarobkową** bawełnianych i półwełnianych materjałów i prowadzić będę takową pod firmą

Rudolf Kinzler i S-ka

Wykończalnia została już uruchomiona.

Za zaufanie, okazane dotychczas ojcu memu, uprzejmie dziękując, proszę takowe przenieść i na moje przedsiębiorstwo.

Z poważaniem

Rudolf Kinzler

2949—8 Wólczańska 53.

Pracownia okryć damskich

P. Herszkowicz

Zawadzka № 8.

Zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż **nadeszły najnowsze modele wiosenne.**

UWAGA: Przyjmuję również obstalunki z własnego materjału. 2964—2

We wtorek dnia 17 lutego na maskaradzie w Sali Koncertowej

Zgubiono portfel

czarny, skórzany z zawartością pieniężną oraz papierami (dowody osobiste.)

Znalazca zechce zatrzymać sobie gotówkę, a portfel z dokumentami zwrócić pod adresem: Przejazd № 30 m. 11 od 10—12, lub złożyć w adm. „Głosu" 24—2

Ważne dla kupujących.

Na sprzedaż w Bydgoszczy i okolicy.

Posiadłości miejskie i wiejskie. oraz przedsiębiorstwa handl. i przem. pod bardzo dogodnemi warunkami. Bydgoszcz jest największem miastem przemysłowem we Wielkopolsce; liczy około 100,000 mieszk. i ma znakomitą komunikację kolejową i wodną z całą Polską. Pośpiech konieczny — ceny stale idą w górę. Czas to pieniądz.

Interes komisowy i osadniczy

W. Igła, Bydgoszcz,

2597—4 Dziedzińcowa ul. 1 (Hofstr. 1).

KUPUJĘ

Zęby Sztuczne

oraz złote i płacę najwyższe ceny.

ul. Piotrkowska № 107, m. 21

lewa oficyna II sień, II piętro, na lewo.

2886—10

Taniej, niż wszędzie.

Ważne dla Pan!

Nadszedł świeży transport zagranicznych towarów.

Są do nabycia w resztkach:

Batysty, Etamina, Muślin, Jedwab. Popelina, Biały towar, Madapolam, Płócienka, Satyna, Kretony, Wełna, Fulary, Szewioty, Korty i Bostony w najlepszych gatunkach.

Na Damskie i Męskie

Ubrania, Kostjumy, Fantazje, Suknie, Bluzki, Bieliznę, pościel, fartuchy, podszewkę i dziecinne ubiory.

M. Bryl Piotrkowska 56

w podwórzu, parter.

Wybór różnych deseni i kolor.

Trupa Wileńska
Zrzeszenie żyd. art. dramat. m. Wilna.
W TEATRZE DRAMATYCZNYM
Cegielniana № 63.

Ostatnie 2 występy

Dziś o g. 7.30 **Zielone łąki** sztuka ludowa w 3 akt. P. Hirszbeina

Jutro o g. 7.30 **Miłostki** Sztuka w 3 akt. A. Sznitzlera

Sztuki grane bez suflera.

Bardzo korzystna lokata!
PLAC
i trzy domy w Poznaniu,
obszaru 11700 metr. kw., na którym z powodu projektowanej przez Magistrat ulicy (pięć frontów) pobudować można jedenaście kamienic z oficynami, graniczący bezpośrednio szynami kolei towarowej, a zatem nadający się dla celów przemysłowych, oddalony o pięć minut pieszo od stacji kolejowej, z przystankiem kolei elektrycznej na miejscu, jest z powodu działów rodzinnych **do sprzedania.** Bliższych informacji udziela się: Rozwadowska 6 m. 4 w godzinach wieczorowych. 3040—1

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
SZ. FREIMAN i S-wie
w Warszawie Nalewki 2-a, (Pasaż Simonsa) Tel. 53 61 — **w ŁODZI** Zielona 6.
Załatwia szybko, akuratnie i możliwie najtaniej:
CLENIA na pograniczach RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
EKSPEDYCJE zagraniczne i wewnątrz kraju od najmniejszych.
ASEKURACJE transportów na drogach żelaznych.
INKASO należności w kraju i zagranicą.
FORMALNOŚCI przywozów i wywozów oraz dostawę towarów na miejsce.
Własne filje i ajentury na wszystkich pograniczach oraz w główn. miastach w kraju i zagranicą.
UWAGA: Regularna i szybka ekspedycja towarów do Wilna i Mińska w zbiorowych ładunkach wagonowych konwojowanych i zabezpieczonych od kradzieży w drodze.
2897—4

Obwieszczenie.
Firma **Keilloh i Golda** ma zaszczyt zakomunikować, że z dniem 18 b. m. przyjęła do swojej
farbiarni
przy ul. Wólczańskiej № 257
p. Karola-Wilhelma Schoena jako wspólnika. Farbiarnia nadal będzie prowadzona pod firmą
Schoen i S-ka.
Przyjmuje się **do farbowania przędzę bawełnianą**, jakoteż **tkaną bawełnę i wełnę.**
Z poważaniem
Schoen i S-ka
3021—1 **Farbiarnia—Wólczańska 257.**

---

450 mk.
płacę za aparat starych sztucznych zębów. Kupuję każdą ilość nawet połamanych, a także stare złote zęby.
Ul. Wschodnia 45, ZALCMAN. 025—5

Lecznica Lekarzy Specjalistów.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.
1—10 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. Dr. H. Goldberg
1—10 choroby oczu codziennie . . . Dr. Amelński
10—11 choroby wewnętrzne codziennie Dr. Magdzicki
11—12 chor. wener. i skórne codzien. Dr. Datkiewicz
11—12 choroby kobiece codziennie . . Dr. Łaszewski
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca) Dr. Osiecki
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. Dr. Artyfikiewicz
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. Dr. Skusiewicz
1—3 chor. nerwowe poniedz., środa piątek Dr. Mittelstaedt
1—3 choroby oczu codziennie . . . Dr. Michalski
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie prócz śród i soboty . . . . Dr. Jokiel
UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 5 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 523—10

Właściciel składu
aptecznego **i chemikalji** z prowincji, młody i energiczny ze znacznym kapitałem, posiadający rozległe stosunki **handlowe tak w kraju** jak i zagranicą, pragnąłby przystąpić jako spólnik do **hurtowego** składu chemikalji lub składu aptecznego. Oferty tylko poważnych firm pożądane. Sub. „A. W." 2725—2

Do pierwszorzędnej firmy przemysłowej poszukiwana jest
Korespondentka
(chrześć.)
w języku polskim, pisząca biegle na maszynie.
Pierwszeństwo mają kandydatki ze znajomością języków obcych.
Oferty pod „Korespondentka" do admin. „Głosu Polskiego". 3018—1

Pas transmisyjny
potrójny, skórzany
22 metry długości×15 i pół cali szerok. 400 funt. wagi **do sprzedania.**
Obejrzeć można u **właściciela młyna Łódź-Rokicie ul. Teodora 101.** 883—2

---

400 mk.
płacę za aparat starych zębów. **Andrzeja 7,** w prawej oficynie, parter. Nadryczny. 2877—3

MAMY ZASZCZYT PODAĆ DO WIADOMOŚCI ... PARYSKICH
D-ra KOWENA
(Dr. CAUTIN)
Oczyszczających krew i regulujących czynności żołądka. Zawsze przyjemne w użyciu.
Pigułki KOWENA
są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147.
[illegible]

Tkalnia Sztuczna
Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach. Piotrkowska 117.
2141—1

Lokal
fabryczny na szarpalnię z połączeniem elektrycznem, z odpowiedniemi zabudowaniami, poszukiwany od zaraz. Oferty sub „B. S. 100". 2908—2

Ważne dla Pań!!!
Przyjmuję do reperacji wszelkiego rodzaju zepsute klamry do włosów, grzebienie, broszki i t. p. Wykonywanie bardzo staranne. Rzeczy zreparowane wyglądają jak nowe. Reparacje także na poczekaniu. Gwarantuję za trwałość przez długi czas, oraz posiadam wielki wybór klamer. Ceny zniżone. **J. Skórka** Cegielniana 41, sklep galanteryjny. 2017—1

Pracownia Okryć Damskich
I. Olszycki Sienkiewicza № 18 (dawniej Sienk. № 13) 2478-4
Ogłaszam, iż na sezon wiosenny nadeszły najnowsze modele. Przyjmuję kostjumy i palta po cenach przystępnych.

Mieszkanie umeblowane,
składające się z 2-ch lub 3-ch pokojów z kuchnią, ewentualnie z prawem korzystania z kuchni, poszukiwane od zaraz. Oferty do Adm. „Głosu" sub „K. T." 2932—6

Lecznica zębów
LEKARZA-dentysty
H. Pruss
145 Piotrkowska 145
Opłata umiarkowana według taksy. 532-15

Zaginął 21 lutego
PIES
rasy wilczej, łapy popalane, wabi się „Delfin". Prosi się o odprowadzenie do Urzędu Śledczego, Łódź Kilińskiego 136 pokój Nr. 23 I piętro. 3032—1

Zawiadomienie.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że z dniem 20 stycznia r. b. przeniosłem moją
Angielską pracownię Okryć damskich
z ul. Cegielnianej № 2 na
Piotrkowską № 58 I-sze piętro front
Polecając się łaskawej pamięci kreślę się z poważaniem
2914 3 **K. Kaufman.**

Kupuję
i płacę najlepsze ceny za złoto srebro, brylanty, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz kwity lombardowe. Proszę się przekonać Zachodnia 32, poprzeczna oficyna. I piętro m. 13. **L. Hillich** 2682—5

NASIONA
świeże gwarantowane, **Drzewa** owocowe, parkowe, iglaste, krzewy jagodowe i t. p. w wielkim wyborze, poleca **Zakład Ogrodniczy Kołaczkowskiego** 83. Piotrkowska 83. 2556—5

Atelier pour dames!
M. GLASMAN
Zawadzka 30, róg Długiej.
Sprowadziłem ostatnie francuskie i angielskie wiosenne modele, przyjmuję obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Wykonanie terminowe.
UWAGA: Praktykowałem dłuższy czas w Paryżu w największym Atelier Monsieur Palais.
3013—1

POKOJE
pojedyńcze, mieszkanie umebl., nieumebl., sklepy, kto ma do **odnajęcia** zechce zgłosić się do biura „OGNIWO" Sienkiewicza 67. Adresy **przyjmuje się bezpłatnie** 996—1

Długoletni
fachowiec przędzalni
bawełnianej poszukuje posady w takowej jako nadmajster. Oferty złożyć pod H. K. 7. 607—3

Kto chce ogłaszać się w gazetach miejscowych i zamiejscowych, jak również w Gdańskich, Poznańskich, Krakowskich, Lwowskich i Białoruskich
Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „MERKUR", Łódź, Piotrkowska № 82.
Ceny redakcyjne. Porady fachowe bezpłatnie. Klisze do wszelkiego druku. Biuro czynne codziennie od 9—7 wiecz. 2786—3

M. Gurt, Piotrkowska 59
Do pracowni mojej potrzebni są **czeladzie** na okrycia **i panny** do spódnic. 003—1

Poszukujemy od zaraz
Buchaltera-kę
jako pomocnika buchaltera.
Reflektanci mogą się osobiście lub piśmiennie zgłosić do Centrali Handlowej w Sieradzu. 3046—2

Zawiadamiamy **Akuszerki i Matki,** iż
Puder Bebe Szofmana
(pierwszego wynalazcy) pomimo trudności został dopuszczony do pierwotnej przedwojennej jakości.
PUDER BEBE SZOFMANA 1716—3
leczy i usuwa wszelkie dolegliwości skóry, jako to: zaprzałość, zaczerwienienie i różne wyrzuty na ciele. Do nabycia w aptekach i składach

---

Towary
na
UBRANIA
SUKNIE
BLUZKI
PALTA
BIELIZNĘ
WSYPY
GAJGI
Ceny przystępne stałe
poleca
Ch. Markowicz & S-ka
Piotrkowska 37.
w podwórzu.
Pracującym na posadach rządowych dajemy na wypłatę.
374—3

Kupujcie „ERFAG"
ZELOWKI
Jeśli Twój bucik jest z dziurą
Nie każ zelować go skórą
Najlepsza Ład broń do walki
To „ERFAG" lub „SPIRALKI"
SKLEP HURTOWY
„PROGRES"
ul. Piotrkowska 175.

Kolczyk z 2 brylantami.
Wzywa się panią, która dnia 19 b. m. przyniosła do jubilera p. Kempfi, ul. Andrzeja 1, kolczyk do sprzedania, za odpowiedniem wynagrodzeniem zwrócić ten kolczyk na ul. Kilińskiego 121 m. 8. — W innym razie sprawa będzie skierowana do policji kryminalnej. Osoba ta pani jest znana. 2056—1

Zęby Sztuczne
stare kupuję i płacę najwyższe ceny, jak również stare złote zęby. **Srebrna 5** m. 16, front II-gie piętro. 1961—25

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o godz. 7.30 w. **„Księżna Czardaszka"** operetka w 3 aktach.

W środę dn. 25.II **Benefis** dyrektora p. A. Kompaniejca. **Dwaj genjusze**

Prawie nowy, nowocześnie urządzony

MŁYN AUTOMATYCZNY

dla przemiału 4 wagonów pszenicy i 4 wagonów żyta dziennie. Tor przemysłowy, spichlerze, domy robotnicze, 120 morgów ziemi, porz. stawy rybne, willa, **razem do sprzedania**

OKAZYJNIE

Szczegółowych informacji udzieli w godzinach konfer. między 2—4

PION Przedsiębiorstwo techniczn. handl., Lwów, Lwowska 48.

709—3

KRYSTJAN WUTKE

właściciel Art. Wutke

Łódź, ul. Piotrkowska № 157.

Skład sukna, hurtowy i detaliczny, i zakład krawiecki.

Przy nadchodzącym sezonie wiosennym poleca się swej Szanownej Klijenteli.

2890—3

Ofiarujemy większą ilość

Esensji octowej

Dom Agenturowo-Handlowy 009—2
LANDEK i HOFMAN, Moniuszki 8.

Kupuję brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, płacę najlepsze ceny. S. MILICH 251-30 Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Kupuję Brylanty, djamenty, złoto, srebro, zęby sztuczne, sumiennie płacę. M. Chodźko, Sklep jubilerski. — Południowa 1. 647-5

Krzesła kupię mogą być ogrodowe. Oferty pod B. Z. 2922—1

Kto zechce odnająć pokój ładnie umeblowany z niekrępującym wejściem, niech złoży ofertę sub. „Bonifacy". [illegible]

2 wozy do węgla do sprzedania. Wólczańska № 20. 2865—2

Reparacje pończoch i dawanie do ręcznych robót Piotrkowska 114 m. 21. 2966—6

Adwokat Dr. Rudolf Langrod przeniósł Kancelarję z Wiednia do Warszawy, ul. [illegible] tel. 60-42. 2916—3

Ważne dla kupców, handlujących śledziami!

Długo istniejąca firma, **na Starym Rynku pod № 4** (w podwórzu) poleca **śledzie** różnych gatunków, również **szkockie i holenderskie.**

Ceny umiarkowane. 741—8 Z poważaniem J. Degensztejn i S-ka **Stary Rynek 4.**

PRALNIA

dobrze prosperująca, istniejąca od 1916 r. przy ul. Piotrkowskiej róg Radwańskiej, z całem urządzeniem do sprzedania. Wiadomość ul. Pusta Nr. 18, Związek Zawodowy Przemysłu Włókniskiego u p. Chrzanowskiego. 3045—1

BUCHALTERKA z długoletnią praktyką, ze skromnemi wymaganiami poszukiwana jest od zaraz. Oferty składać: Dzielna 38 m. 16 od 8 — 10 wiecz. Pożądane są świadectwa. 2620—3

Dr. F. Skusiewicz ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 577—15

Dr. Szumacher choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano ul. Benedykta 1.

Kto na dobrych warunkach ma zamiar kupić nieruchomość w Bydgoszczy, niech się zgłosi do Jerzego Gressingera, Bydgoszcz, Szrettersdorf, ul. Sztreike № 5. 2838 3

Dr. L. Prybulski Zawadzka № 1, róg Piotrk. Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Zastępuje Dr. H. Wurcelman z Warszawy. Godziny przyjęć 5—8 wiecz. 2878-12

Dr. med. Szarlota EIGER Akuszerja i chor. kobiece. **Długa nr. 46** (róg Zielonej). Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł 876—8

Płacimy najlepsze ceny za **rzeczy futrzane** i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie reparacje. **Zusmanek i Dawidowicz**, Piotrkowska 19 w podwórzu. 2308—15

Dr. A. Grosglik Choroby skórne i weneryczne Leczenie promieniami Röntgena i światłem. Al. Kościuszki (Spacer.) 27. 9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 2379—10

Dr. med. G. KRAUSZ Piotrkowska 88 specjalista chorób oczu przyjmuje od 10 — 12 i od 4—5 pop. 86—15

Kilka tysięcy mocnych **sadzonek malin** Wielko-owocowe, **do sprzedania.** Wiadomość: u L. Waksa Aleja Kościuszki 58. Od 2—3. 2749—8

Dr. E. Sonenberg Choroby skóry, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 8, od 9 — 10½, r. i 4—6 po poł. 2452—10

Dr. M. Papierny Akuszer i specjalista chorób kobiecych. **Południowa № 23.** Przyjmuje od 4 — 6 po poł. W niedziele od 9—11 r. 1577—14

Salon mód HIGH-LIFE Przejazd 30. Poleca modele wiosenne. 3041—3

Dr. S. Kantor Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem **Piotrkowska № 144**, róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.

Akuszerka Pipikowa Łódź, Piotrkowska 132 m. 14. Dla pań przyjezdnych jest lokal. 941—1

Dr. L. Oeser Choroby uszu, nosa i gardła wznowił przyjęcia Codziennie od 4 — 7 oprócz niedziel. **Dzielna 37,** 980-5

Institut de Beauté de M-lle Miłakowska Łódź, ul. Zawadzka 6. (uczenica prof. Archambeau w Paryżu). Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery **TWARZY** Usuwanie zmarszczek, wągrów piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmacnianie porostu włosów. Usuwanie elektrolizą niepotrzebnych włosów na twarzy. Przyjęcia od 3—6 w. 785-1

Mieszkanie z 2-ch do 5 pokoi z kuchnią umeblowane lub bez mebli zaraz lub od 1 kwietnia za wysoką cenę poszukiwane. Oferty sub. T. 77 do adm. „Głosu". 2901—1

Choroby skórne, weneryczne **Dr. S. Lewkowicz** Konstantynowska 12 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. Panie od 5—6 po poł. 182—20

Futra kupuje, sprzedaje, oraz reperuje tylko **Piotrkowska № 38,** front, I-sze piętro. 032-4

Związek Zaw. Rob. przemysłu Wstążkowego, zwołuje **Walne Zebranie** na d. 22 b. m. o godz. 2 po poł., o czem zawiadamia swych członków. 2939—1 **Zarząd.**

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp. Nawrot 7. 84—2

Poszukuję **pokoju** umeblowanego z oddzielnem wejściem, oświetlenie elektryczne. Zgłoszenia piśmienne do administracji „Głosu" pod F. N. 31-4

Meble wschodnie są poszukiwane. Oferty zgłaszać w administracji „Głosu" pod „Wut". 09-1

Lekarz-Dentysta **Olga Wolf** gabinet przeniesiony z Zawadzkiej 19 na **Pańską 39.** 995-10 Przyjmuje od 10—1 i od 3—7.

Dr. Józef Gurtzman choroby wewnętrzne przyjmuje od 3 do 5-ej. Cegielniana 7, m. 6. 978—4

Inteligentna panna poszukuje [illegible]. Oferty sub. „H. 20" [illegible] 2943—2

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Zakątna № 21, front III piętro, [illegible] 2944—2

Panna piszęca biegle na maszynie poszukuje posady biurowej ewentualnie kasjerki. Może złożyć kaucję do 2000 mk. Oferty do Adm. „Głosu" pod R. G. Z. 16—2

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

Aronowicz S. zgubił legitymację chlebową na 4 osoby. 970

Abramson Arje zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 841—2

Baumert Wanda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 882—3

Bernbaum Symcha Gerson zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 854—3

Grafman Mozes zgubił odroczenie, wydane z P. K. U. w Łodzi, oraz portfel z pieniędzmi. 3081—1

Bralman Mozes zgubił tymczasowy dowód osobisty. 034—3

Becker Albina zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 984—3

Czerniłowski Naftali zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2930—3

Cicha Janina zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 977—3

Dobrzyński Mojsze zgubił paszport niemiecki wydany w Berlinie. 096—3

Eichenson Szmyer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2903—3

Gowirz Andzia zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 848—3

Gryncpan Eugenja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2930—3

Grinman Berman zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 003—3

Hermalin Herman zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2926—3

Izbicka Bluma zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 971—3

Jarosławicz Abram zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 2916—3

Jarocka Zofja zgubiła paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 2923—3

Kon Lajzer zgubił paszport niemiecki familijny wydany w Łodzi. 870-3

Kahn Lea zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 3060-3

Lubelski Lipman zgubił legitym. chlebową. 929

Lipkes Salomon zgubił dowód osobisty wydany w Białymstoku. 803—3

Młynarczyk Zofja zgubiła paszport polski tymczasowy, wydany w Osjakowie. 2033—3

Pacarz Eugenja zgubiła matrykułę wydaną ze szkoły p. Grora.

Rogowski Kazimierz zgubił świadectwo wst. przez Gimnazjum Filogiczne T-wa „Oświata" w Łodzi 974—3

Rżewski Stanisław zgubił świadectwo z ukończenia całkowitego kursu nauk w 1906 roku w szkole Rzemiosł w Łodzi. 012

Rosenbaum Ryfka zgubił paszp. niemiecki wydany w Łodzi. 872—3

Sieradzki Majer zgubił paszport, niemiecki, wydany w Pabjanicach. 2893—3

Szpigel Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2915—3

Szenfeld Markus zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Częstochowie. 971

Syrgejew Anna zgubiła paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 716—3

Saleman Bencion zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 003-3

Szajnig Aron zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 995—3

Teitelbaum Dora zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2910—3

Weinberg Róża zgubiła kartę węglową. 036

Żmuda Maciej zgubił kartę naftową 097

Redaktor i Wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 85.